POD SZTANDARAMI LENINA – POD PRZEWODEM STALINA
NAPRZÓD DO CAŁKOWITEGO ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU

SZACHY

miesięcznik

Uczestnicy IX indywidualnych mistrzostw Polski na r. 1951



Stoją od lewej: Gadaliński, Witkowski, Arłamowski, Dworzyński, Litmanowicz, Łuczynowicz, Gawlikowski, Wesołowski, Gniot, Balcarek, Szapiel, Makarczyk, Śliwa (mistrz Polski 1951 r.) Dzięciołowski, Plater i Szpakowski.

NR 11 • LISTOPAD 1951

CENA 2 ZŁ

B. GOŹDZIK i J. WASYLUK

HUMORYSTYCZNY ZARYS DZIEJÓW GRY W SZACHY

Przenieśmy się teraz na dwór króla hiszpańskiego Filipa II. W XVI wieku bujnie kwitło tu życie szachowe, tu też gromadziły się najwybitniejsze sylwetki świata szachowego. Szczególnymi względami króla cieszył się Ruy Lopez. autor księgi szachowej o tak długiej nazwie, iż nie chcąc nużyć czytelnika nie wywymieniamy jej tytułu. Życie spędził Lopez w wykwintnej kolasie, podróżując po wszystkich stolicach europejskich. Największy pogrom urządził w Rzymie, bijąc na głowie „kacyków" szachowych, pretendujących do miana „pogromców szachownicy". Czołowi szachiści włoscy jak Leonardo di Bona i Paolo Boi ulec musieli przybyszowi. „A gruby Hiszpan dalej święcił tryumfy. imię ojczyzny swej rozsławiając" — jak mówią ówczesne kroniki włoskie. Mimo niepowodzeń Leonardo di Bona i Paolo Boi nie dali za wygraną i po dwóch latach sudiów teorii szachowej przybyli na dwór Filipa II pomścić dawniejsze porażki. Hiszpański monarcha, wielki miłośnk szachów, urządził turniej, na którym Leonardo di Bona miał dowieść swej przewagi nad Lopezem. Jednak mistrz hiszpański po zaciętej walce pokonał przybyłych z „wiecznego miasta" gości. Po turnieju tak urósł w pychę, że uznał za zbyteczne zginanie kolana przed swym władcą i protektorem, Filipem. Rozgniewany król postanowił upokorzyć faworyta. Zawezwawszy nadwornego snycerza nakazał mu ukuć złoty łańcuch z wieżą szachową po środku, wagi conajmniej trzydziestu funtów. Na cześć biorących udział w turnieju Filip wydał przyjęcie, połączone z rozdaniem nagród zwycięzcom.

Kolejno podchodzili do królewskiego fotela szachiści, przyklękając w pełnej uszanowania postawie. Filip wręczał wszystkim upominki, nie zapominając dać kilku słów uznania. Kiedy przed obliczem królewskim stanął Ruy Lopez, nie okazując najmniejszej chęci do klęknięcia, Filip uśmiechnął się tajemniczo. Na skinienie ręki — dwu pachołków przydźwigało trzydziestofuntowy łańcuch i włożyło go na szyję mistrza. Wśród zebranych dał się słyszeć szmer podziwu na widok tak hojnego daru. Ruy Lopez aż ugiął się pod ciężarem łańcucha, a na czoło wystąpiły mu grube krople potu. Tymczasem przemowa króla ciągnęła się w nieskończoność. Po kilku minutach zwycięzca turnieju począł sapać a nogi jego przebiegło nerwowe drżenie. Filip z kielichem w ręku ani myślał kończyć toastu, jakgdyby z lubością wpatrując się w nabrzmiałe żyły na czole ulubieńca. Wreszcie nastąpił punkt kulminacyjny; sylwetka mistrza, obciążona trzydziestu funtami chwiała się chwilę... i Lopez, wykonawszy kilka przedziwnych ruchów rękami — z ciężkim westchnieniem ulgi padł na oba kolana przed monarchą. Filip, który tylko na to czekał, co prędzej wychylił toast; był to bowiem król bystry i przebiegły.

CZYTELNICY KRYTYKUJĄ

Ob. J. Warteresiewicz z W-wy pisze:

Z przyjemnością zauważyłem, że pismo nasze przestaje być, jak słusznie się wyraził jeden z dyskutantów, „skryptem uniwersytetu szachowego", ale zamieszcza również sporo lżejszego materiału, związanego z życiem szachowym. Należy wymienić tu bardzo pożyteczną inowację, jaką jest omawianie ukazujących się na rynku wydawniczym książek szachowych, jak również bardzo przystępnie i interesująco napisany artykuł mistrza Makarczyka na temat taktyki i racjonalnej gry turniejowej. Na szczególne zaś uznanie zasługuje świeżo wprowadzony kącik humoru w postaci dowcipnej opowieści, w wesoły sposób malującej początki gry szachowej.

Obiektywnie stwierdzam, że poziom „Szachów" coraz bardziej się podnosi; wprowadzenie nowych działów urozmaicilo miesięcznik i zbliżyło go do czytelnika.

Ob. Kubiatowski z W-wy pisze:

„Dział Problemów" jest moim zdaniem zbyt skromny, gdyż zawiera naogół tylko przedruki zadań, rozstrzygnięcia konkursów i od czasu do czasu galerię kompozytorów.

Ze względu jednak na brak odpowiedniej literatury wartoby wprowadzić jeszcze chociażby dział elementarnych wiadomości z dziedziny kompozycji szachowej, tj. zasady układania, budowy, estetyki itp. zagadnień sztuki problemowej. W dziale tym należałoby zaznajomić rzesze miłośników problemistyki z techniką kompozycji szachowej, wyjaśniając podstawowe określenia i rodzaje zadań np. 2, 3, i wielochodówki, końcówki, maty pomocnicze, zadania bajkowe, ekscentryczne itd.

Byłyby to oczywiście wiadomości o charakterze encyklopedycznym, jednakże z uwagi na konieczność rozpowszechnienia tej gałęzi szachów wiadomości niezbędne.

W związku z prowadzonym przez pewien okres czasu w r. 1949-50 konkursem rozwiązaniowym ze sporą ilością uczestników — ze względu na dłuższą przerwę w podawaniu rezultatów wypadałoby podać do ogólnej wiadomości jaka jest decyzja co do dalszych losów tego konkursu?

Niezależnie od wyjaśnień zamieszczanych w sprawie problemów w mies. „Szachy" należałoby przystąpić do opracowania obszerniejszego podręcznika kompozycji szachowej.

Ob. Kaz. Kalinowski z Kalisza pisze:

„Racjonalizacja w sporcie szachowym".

Czy nie należałoby ustandaryzować sprzętu szachowego? Dziś, sprawa nabycia sprzętu szachowego tzn. figur szachowych (bierek) napotyka na różne trudności. Z jednej strony wogóle brak kompletów szachowych, z drugiej ich różnorodność i nieodpowiednie zróżnicowanie poszczególnych figur.

Należałoby ustandaryzować tak wymiary jak i krój — rysunek poszczególnych figur. W druku diagramów szachowych sprawa ta jest załatwiona, dlaczego nie wprowadzono do tej pory organizacyjnie standaryzacji figur — bierek — szachowych?

Niejednokrotnie komplety szachowe są tak zestawione, że trudniej jest odgadnąć przeznaczenie i nazwę poszczególnej figury, niż wygrać partię. Podaję konkretny projekt: Sekcja Szachów WKKF — Sekcja Szachów GKKF — opracują drogą konkursu czy w inny sposób standaryzowany wzór figur i w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami przemysłowymi (tak jak w sprawie zegarów szachowych) dadzą polecenie wykonania odpowiedniej ilości kompletów. Wykonać możnaby je masowo może nawet w Kaliskiej Fabryce Wyrobów Bakelitowych. Dałoby to nam szachistom gwarancję, że wszystkie komplety będą jednakowe — standaryzowane. Wprowadzi to duże usprawnienie organizacyjne oraz da możność zakupu odpowiedniego sprzętu i zapewni możność rozszerzania się masowego ruchu szachowego.

ERRATA

W 10 numerze omyłkowo podaliśmy tytuł pracy Goździka i Wasyluka (na 2 str. okładki). Zamiast „historyczny" pow. być „humorystyczny".

W tym samym numerze w sprawozdaniu z turnieju w Bukareszcie (str. 188) wypadł czwarty od góry wiersz druku. Po słowie **Urseanu** pow. być: „i Reicherem zrobił nie 1, a 3 punkty, byłby podobnie..."

NASZA POCZTA

Ob. Herman Alfons, Orzesze. Administracją mies. „Szachy" zajmuje się Centralny Kolportaż Wyd. MON, W-wa, Grzybowska 77, dokąd należy kierować reklamacje w sprawie niedostarczonych numerów itp. Podkreślamy, że Redakcja nie prowadzi kartoteki czytelników i nie ma nic wspólnego z kolportażem i administracją. Również można reklamować w Sekcji Reklamacji PPK RUCH, W-wa, Srebrna 16.

Ob. Tadeusz Klinger, W-wa. Podajemy adres: Gałuszka M., Kraków, Rynek Gł. 47, Bank Inwestycyjny.

Ob. Żarnowiecki Zygmunt, Szczekociny. Sprzedaż starych roczników mies. „Szachy" będzie wznowiona z początkiem 1952 r.

Ob. Rudawski, Kielce. „Partia hiszpańska" nie ukaże się narazie. Książki radzieckie można zamówić w księgarni Domu Książki W-wa Nowy Świat 47 — Dział zamówień. Dwie książki o które ob. zapytuje nie ukażą się.

Ob. Nowak — Czerwionka. Zamówienie należy kierować do Centralnego Kolportażu Wyd. MON W-wa Grzybowska 77.

Ob. Siemek — W-wa. Sprawę należy skierować do Wydz. Wydawniczego GKKF W-wa, Al. Róż 7.

Ob. Farlek Winc. — Kraków. Projekt Wasz drukowania partii za pomocą diagramów jest pożyteczny lecz zbyt kosztowny i nie możemy go stosować w naszym miesięczniku.

Ob. Popiołek Wiktor — Zabrze. Wszelkie reklamacje w sprawie prenumeraty należy kierować do Sekcji Reklamacji PPK RUCH W-wa Srebrna 16.

SZACHY

MIESIĘCZNIK
WYDAWANY PRZEZ GŁÓWNY KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ

ROK VI **LISTOPAD 1951** **Nr 11**

Dnia 7 listopada mija 34 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej.

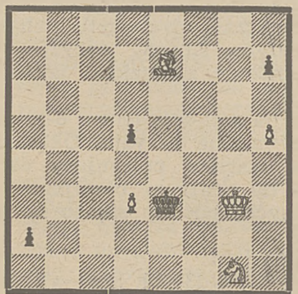
Zamiast artykułu wstępnego Redakcja zamieszcza artykuł mistrza świata M. Botwinnika, w którym m. in. autor wykazuje, jak zasadnicze znaczenie dla rozwoju szachów na świecie miało zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej.

MICHAŁ BOTWINNIK

O SZACHOWYCH KONTAKTACH MIĘDZYNARODOWYCH

Szachy — to niewielki, skromny odcinek ogólnoludzkiej kultury. Jednakże na przestrzeni wielu wieków są one otoczone wierną miłością narodów. Popularność szachów polega nie tylko na tym, że zwycięstwo w nich osiąga się siłą rozumu, logiki, dokładnością obliczeń, pięknem kombinacyjnych ofiar. Międzynarodowy język szachów, tej pozornie abstrakcyjnej intelektualnej gry, jest zrozumiały dla tych wszystkich, kto choć raz przypatrzył się podzielonej na 64 pola szachownicy. Tutaj tłumacz i komentator są zbyteczni. Zróbcie posunięcie — i wasz partner zrozumie wszystko, mimo że nie zna waszego języka. Pod tym względem szachy mogą konkurować z tego rodzaju działami sztuki, jak muzyka i malarstwo.

Weźmy dla przykładu znane zadanie rosyjskich kompozytorów, braci Płatow, tak wysoko ocenione w swoim czasie przez Lenina (...„widziałem dzisiaj zadanie, które rozwiązałem nie od razu, a które mi się bardzo podobało" — pisał W. I. Lenin o zadaniu Płatowów do D. I. Ulianowa w 1910 r.).



Na pierwszy rzut oka przewaga materialna białych wydaje się niedostateczna do zwycięstwa, albowiem czarny pion a2 awansuje na Hetmana. Po rzucającym się w oczy

1.	Ge7—f6	d5—d4
2.	Sg1—f3	a2—a1H
3.	Gf6:d4+	Ha1:d4
4.	Sf3:d4	Ke3:d4
5.	Kg3—g4	Kd4:d3
6.	Kg4—g5	Kd3—e4
7.	Kg5—h6	Ke4—f5
8.	Kh6:h7	Kf5—f6
9.	h5—h6	Kf6—f7

powstaje remisowa pozycja.

Jednakże po

1.	Ge7—f6	d5—d4
2.	Sg1—e2!	a2—a1H
3.	Se2—c1!!	

białe wygrywają, albowiem grozi mat (4. Gf6—g5), a po

3.	.....	Ke3—d2
4.	Sc1—b3+	

albo

3.	.....	Ha1—a5
4.	Gf6:d4+	Ke3:d4
5.	Sc1—b3+	

czarne tracą Hetmana.

Urok tego rodzaju kombinacji zrozumiały jest dla każdego miłośnika szachów. Międzynarodowy język szachów czyni je środkiem kulturalnego współżycia narodów i decyduje o ich wartości.

Przed kilku dniami przeglądałem książkę, która za kilka miesięcy obchodzić będzie setną rocznicę swego istnienia. Jest to książka słynnego szachisty angielskiego G. Stauntona (najsilniejszego szachisty swego czasu) o pierwszym międzynarodowym turnieju w historii szachów. W turnieju międzynarodowym, rozegranym w Londynie w 1851 r., brali udział przedstawiciele wielu krajów. Z dalekiej Rosji przyjechał również mistrz rosyjski Janisz. Spóźnił się na otwarcie, jednakże po turnieju rozegrał on mecz ze Stauntonem. W swej książce Staunton zamieścił również i partie tego meczu.

Wiele wody upłynęło od tych lat. Wielcy mistrzowie Staunton (Anglia), Anderssen (Niemcy), Morphy (U.S.A.), Steinitz (Austria), Czygorin (Rosja), Blackburne (Anglia), Lasker (Niemcy), Maroczy (Węgry), Marshall (U.S.A.), Capablanca (Kuba), Alechin (Rosja) — ileż wspaniałych kart zapisali do historii szachów, dając wyraz swej twórczości, ograniczonej pomimo wszystko 64 polami szachownicy, odrębności umysłu i narodowego charakteru swych krajów.

A mimo to wydaje mi się, że jak by nie pasjonująca była pod względem rywalizacji i innnych momentów miniona epoka — to była ona jedynie prehistorią szachów.

Według mnie prawdziwa historia szachów rozpoczęła się po 1917 roku. Przecież przed tym szachistów było stosunkowo niewielu, a turnieje szachowe były ostatecznie przecież rozrywką niewielu ludzi. Obecnie zaś obraz rozwoju szachów radykalnie się zmienił. Od razu po zwycięstwie Rewolucji Październikowej w naszym kraju wyzwolone masy ludowe uzyskały dostęp do nauki, sztuki, kultury. Pojawiły się z początku tysiące, dziesiątki tysięcy, a następnie i setki tysięcy szachistów. Teraz należy ich obliczać na miliony. Nauka, kultura, a z nimi i szachy zdecydowanie przeniknęły na radziecką wieś. Tylko w mistrzostwach kołchoźników w zimie 1950 51 roku brały udział setki tysięcy miłośników tej starożytnej gry.

Tego rodzaju ilościowy rozwój szachów nie mógł nie stworzyć i nowej jakości: zjawiły się i zjawiają już nie jednostki, ale dziesiątki silnych mistrzów nowej generacji, którzy stworzyli nowy styl i nową szkołę szachową.

Czyż historia szachów znała coś podobnego?

Rzecz jasna, że tego rodzaju osiągnięcia przyszły nie od razu. Naprzykład jeszcze w latach dwudziestych i trzydziestych naszego stulecia radzieccy mi-

strzowie bynajmniej nie przewyższali zagranicznych mistrzów. Spotkania radzieckich mistrzów przy szachownicy na licznych turniejach międzynarodowych (w ZSRR, Angli ,Niemczech Austrii, Holandii) z koryfeuszami Zachodu przyczyniały się w znacznym stopniu do twórczego rozwoju poziomu naszych szachistów. W latach czterdziestych nastąpiła jak gdyby zmiana ról: stykając się na turniejach międzynarodowych z zagranicznymi mistrzami radzieccy szachiści już sami przekazywali im swe doświadczenia i wiedzę.

Po drugiej wojnie światowej radzieccy arcymistrzowie i mistrzowie brali udział w licznych turniejach międzynarodowych w Anglii i Polsce, w Holandii i na Węgrzech, w Czechosłowacji i Szwecji, we Włoszech i w Finlandii. Amerykanie i Polacy, Anglicy i Bułgarzy, Holendrzy i Szwedzi, Czesi i Węgrzy, Włosi i Rumuni, Niemcy Francuzi, Finowie — mistrzowie szachowi wielu narodowości ze swej strony przebywali w gościnnej Moskwie. I nie ulega wątpliwości, że te twórcze spotkania były korzystne dla wszystkich.

Radzieccy arcymistrzowie Keres, Smysłow, Bronstein, Bolesławski, Kotow, Bondarewski, Flohr, Ragozin i wiele innych mistrzów niejednokrotnie występowali po wojnie za granicą. My oceniamy te fakty jako dowód nienaruszalności tradycyjnych kontaktów, bez których nie może rozwijać się żadna dziedzina kultury. Trwałe i nienaruszalne międzynorodowe kontakty konieczne są dla sportu szachowego.

Wiadomo, że Międzynarodowa Federacja Szachowa (F.I.D.E.) począwszy od 1924 r. tj. od pierwszego dnia swego istnienia napróżno starała się wprowadzić pewien porządek do sprawy rozgrywania meczów o tytuł mistrza świata. Sytuacja ta uległa radykalnej zmianie dopiero w 1947 r., kiedy to radzieccy szachiści wstąpili do F.I.D.E. Warto w tym miejscu podkreślić, że o ile mecz — turniej F.I.D.E. o mistrzostwo świata w 1948 r. został przeprowadzony wspólnie przez radziecką szachową organizację i holenderski związek szachowy, to już turniej F.I.D.E. o mistrzostwo świata wśród kobiet w 1950 r. i mecz o mistrzostwo świata między Botwinnikiem i Bronsteinem zostały przeprowadzone całkowicie na koszt radzieckiej szachowej organizacji.

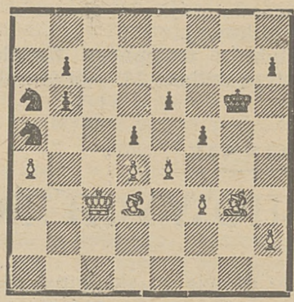
W 1949 r. Kongres F.I.D.E. zatwierdził proponowany przez delegację radziecką projekt rozgrywek o mistrzostwo świata i obecnie przed każdym utalentowanym młodym mistrzem każdego kraju stoi otworem droga do zdobycia tytułu mistrza świata!

W ten sposób radziecka organizacja szachowa udowodniła, że jest ona zwolenniczką ożywienia międzynarodowego życia szachowego, które jest poważnym czynnikiem w osiągnięciu wzajemnego zrozumienia i kulturalnego zbliżenia między narodami. Być może, że tylko jeden radziecki arcymistrz przejawił pod tym względem niedostateczną aktywność. W drodze samokrytyki powinien do tego przyznać się... atutor niniejszego artykułu! Jeszcze w 1949 r. na kongresie F.I.D.E. w Paryżu mój przyjaciel, mistrz czechosłowacki Karol Opočeński łagodnie, ale zdecydowanie wytłumaczył mi, że „mistrz świata winien brać udział nie tylko w meczach o mistrzostwo świata, ale i w innych międzynarodowych turniejach"... Mimo to do czasu meczu z arcymistrzem Bronsteinem w 1951 r. ja przez długi okres czasu nie brałem, udziału w żadnych rozgrywkach. Przyczyną tego jest fakt, że nie mało sił i czasu poświęcałem swojej nie mniej ukochanej zawodowej pracy inżyniera - elektryka, w szczególności badaniu zagadnień, związanych z budownictwem gigantycznych hydrostacji na Wołdze.

Kilka słów o moim meczu o mistrzostwo świata z arcymistrzem Bronsteinem. Główną przyczyną mego „niepowodzenia" w tym spotkaniu była siła gry mego przeciwnika. Arcymistrz Dawid Bronstein skutecznie odpierał moje natarcia na przestrzeni wielu partii meczu, a pod koniec sam przeszedł do aktywnych działań. Na dwie partie przed końcem meczu on objął prowadzenie i w rzeczywistości w przedostatniej, 23-ej partii Bronsteinowi wystarczyło zremisować, aby zdobyć mistrzostwo świata.

Na przestrzeni wielu posunięć partia ta rozwijała się bez specjalnej przewagi tej lub drugiej strony, jednakże na krótko przed przerwą mój partner zbyt pochopnie połakomił się na piona i znalazł się w trudnej sytuacji. Ponieważ zakończenie tej 23-ej partii wywołało nie mało sporów w prasie szachowej, korzystając ze sposobności dzielę się swoimi komentarzami.

Bronstein



Botwinnik

W pozycji przedstawionej na diagramie ja winienem był oddać do koperty swoje 42-gie posunięcie. Przewaga białych polega na dalekosiężności ich Gońców i pasywności czarnych Skoczków. Droga do wygranej łatwo widoczna — widzieli ją liczni widzowie, zapełniający salę koncertową im. Czajkowskiego.

42. Gd3—bl, Sa5—c6. 43. e4:d5. e6:d5, 44. Gbl—a2, Sa6—b4. 45. Ga2—b3 i wobec groźby Gg3—d6 czarne tracą centralnego piona d5.

Jednakże ja postanowiłem zagrać „silniej" i zapisałem posunięcie 42. Gg3—d6, aby uczynić cały ten manewr jeszcze niebezpieczniejszy. Gdy po partii przyszedłem do domu i ustawiłem szachy, szybko przekonałem się, że czarne mają teraz całkiem prostą obronę:

42... Sa5—c6. 43. Gd3—bl, Kg6—f6. 44. e4:d5. e6:d5 45. Gbl—a2, Kf6—e6 i czarny Król na czas przybywa, by bronić piona d5.

Wszystkie nadzieje na wygranie partii, wydawały się, runęły, co oznaczało utratę tytułu championa. Należało przyjąć jedyną słuszną decyzję — analizować dotąd, aż nie zostanie znaleziona jakakolwiek szansa gry na wygraną.

Analizę swą ja zakończyłem o 8-ej rano, jednakże powzięte zostały ważne decyzje. Okazało się, że wymieniony wyżej wariant polegający na przerzuceniu czarnego Króla do centrum bynajmniej nie jest tak dobry dla czarnych, jak by się to na pierwszy rzut oka wydawało.

Natomiast wariant:

42... Sa5—c6. 43. Gd3—bl, Sc6—a7. 44. e4:d5. e6:d5 45. Gbl—a2, b6—b5! gdzie czarne uzyskiwały kontrgrę, wydawał mi się wysoce „niepocieszający".

O godzinie 17-tej rozpoczęła się dogrywka. Po nieprzespanej nocy ja ledwo trzymałem się na nogach, jednakże Bronstein był do tego stopnia zaskoczony słabością zapisanego posunięcia białych, że prawie przez 40 minut wgłębiał się w pozycję. Przez ten czas ja potrafiłem opanować się i wejść w normalny rytm partii. I tak gra potoczyła się dalej.

42. Gg3—d6, Sa5—c6. 43. Gd3—bl,Kg6—f6.

W tym miejscu ja odetchnąłem z ulgą. Partner nie zagrał 43... Sc6—a7 i białe zrobiły posunięcie, które było „rodzynkiem" całej analizy: 44. Gd6—g3!

Błąd nie jest taki straszny, jeśli się go niezwłocznie poprawia. Na 44... Sa6—b4 białe przygotowały następującą kontynuację: 45. Gg3—e5+! Kf6—g6 (45.. Sc6:e5. 46. d4:e5+ prowadzi do straty skoczka b4, a co za tym idzie — do szybkiej przegranej) 46. Ge5—d6, Sb4—a6. 47. e4:d5, e6:d5. 48. Gbl—a2 i czarne tracą piona d5. Dlatego też czarne zmuszne są do wymiany w centrum, po czym zostaje zaatakowany ich pion h7.

44. ..., f5:e4. 45. f3:e4, h7—h6. 46. Gg3—f4, h6—h5. 47. e4:d5, e6:d5. 48. h2—h4, Sa6—b8. 49. Gf4—g5+ Kf6—f7. 50. Gbl—f5.

Teraz białe Gońce stały się panami sytuacji. Czarne nie mogą bronić wszystkich swych słabych pionów.

50. ..., Sc6—a7. 51. Gg5—f4, Sb8—c6. 52. Gf5—d3. Aby zapobiec przeforsowaniu 53... b6—b5.

52. ..., Sa7—c8. 53. Gd3—e2, Kf7—g6. 54. Ge2—d3+. Białe powtarzają pozycję w celu wygrania czasu do namysłu.

54. ..., Kg6—f6. 55. Gd3—e2, Kf6—g6. 56. Ge2—f3, Sc6—e7. 57. Gf4—g5.

Dziwna pozycja — czarne mają piona więcej i nic im nie grozi. Ale jakiby one nie zrobiły ruch muszą one stracić piona d5 lub h5, i dlatego D. Bronstein partię poddał.

W rezultacie mecz, który wywołał niemało emocji wśród miłośników szachów w wielu krajach, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Według warunków meczu oznaczało to zachowanie przeze mnie tytułu mistrza świata.

* * *

Należy mieć nadzieję, że kontakty pomiędzy szachistami różnych krajów w przyszłości zacieśnią się jeszcze bardziej. Spotkania międzynarodowe zapowiadają się niezwykle interesująco. Okrzepła plejada młodych mistrzów radzieckich. Rosną nowe siły w krajach Europy Wschodniej. Po dłuższej przerwie pojawiły się nowe nazwiska i na Zachodzie — L. Evans i A. Bisquier w Stanach Zjednoczonych, J. Penrose w Anglii...

Szachiści radzieccy zamierzają w przyszłym roku wziąć udział w Olimpiadzie szachowej F.I.D.E. w Helsinkach oraz w turnieju międzynarodowym F.I.D.E. w Sztokholmie. Poza tym na zlecenie F.I.D.E. radziecka organizacja szachowa przeprowadzi w Moskwie turniej międzynarodowy dla kobiet.

Rzecz jasna, że wszystkie te spotkania przyczynią się do kulturalnego zbliżenia narodów, do umocnienia przyjaźni między narodami, pod warunkiem, że nikt nie będzie im przeszkadzał. Miłośnicy szachów w całym świecie doskonale pamiętają, jak champion Stanów Zjednoczonych Reshevsky w ubiegłym roku nie mógł przybyć do Budapesztu na turniej F.I.D.E. jedynie dlatego, że departament stanu (nie bacząc na wszelkie starania kierownictwa F.I.D.E.) dla pewnych względów nie zezwolił wyjechać mu do Węgier.

Jasne, że polityka niedopuszczania do przeprowadzenia międzynarodowych spotkań może przyczynić się jedynie do powiększenia wzajemnej nieufności między narodami. A radzieccy szachiści, tak jak wszyscy ludzie, którzy cenią kulturę i pragną jej rozwoju, są za wzmocnieniem przyjacielskich kontaktów między narodami.

(Artykuł niniejszy opublikowany był w Numerze 7 miesięcznika „Nowości" z 15. 10 1951 r. Tłumaczenie kpt. W. Litmanowicza).

Kpt. W. Litmanowicz

IX SZACHOWE MISTRZOSTWA POLSKI

Łódź 7. X — 28. X. 1951 r.

Turniej o mistrzostwo Polski na rok 1951 przewyższał znacznie pod względem swego ciężaru gatunkowego wszystkie powojenne turnieje mistrzowskie z uwagi na to, że jego rezultaty stanowić miały podstawę dla wyłonienia drużyny reprezentacyjnej Polski na Olimpiadę Szachową, zapowiedzianą na sierpień 1952 r. w Helsinkach.

Niezależnie od tego turniej łódzki zapowiadał się niezwykle interesująco jeszcze dla tego, że po raz pierwszy do finału mistrzostw Polski zakwalifikowało się z rozgrywek półfinałowych aż trzech młodych zawodników, po których spodziewać się należało ostrego szturmu na oddawna zawojowane przez starych mistrzów pozycje.

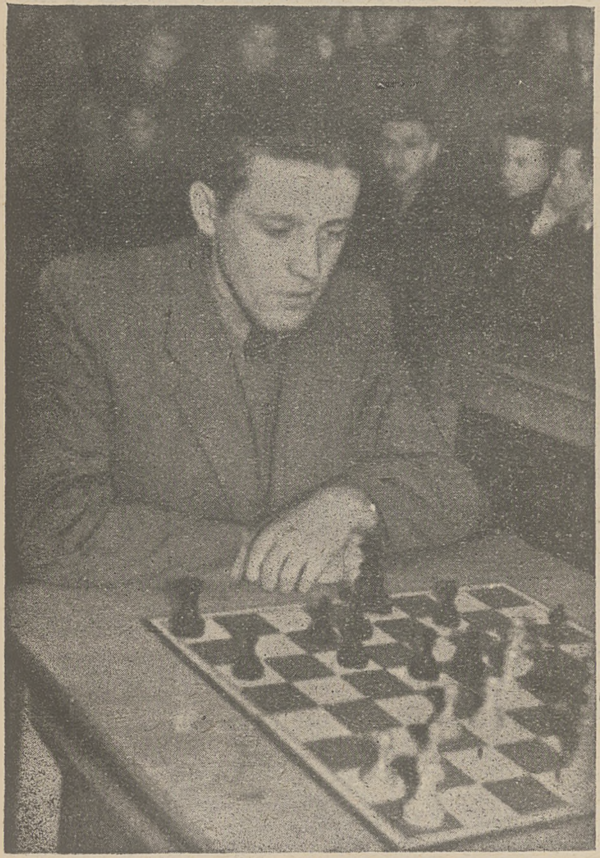
Dnia 7 października 1951 r. rozpoczęła się więc pod wyżej podanymi auspicjami doroczna batalia o zaszczytny tytuł mistrza Polski. Niestety zabrakło na starcie aż trzech uprawnionych do gry zawodników. Kpt. Pytlakowski zrezygnować musiał z uczestnictwa w turnieju z uwagi na końcowe egzaminy na Politechnice Warszawskiej. Jego miejsce zajął zgodnie z uchwałą Sekcji Szachów GKKF mistrz St. Gawlikowski. Natomiast nieprzybycie na turniej Błaszczaka i Jurkiewicza mimo potwierdzenia uczestnictwa postawiło organizatorów w niezwykle trudnej sytuacji. Wobec braku jakiejkolwiek wiadomości od samych zawodników postanowiono czekać na nich jeden dzień by dnia następnego wobec ich nieprzybycia dopuścić obecnych na miejscu Łuczynowicza i Witkowskiego. Słuszne pretensje, jakie mogliby mieć oficjalnie wyznaczeni zawodnicy rezerwowi skierowane być powinny w pierwszym rzędzie w stronę Błaszczaka i Jurkiewicza, którzy niezależnie od powodów, dla jakich nie mogli uczestniczyć w turnieju, powinni o tym telegraficznie powiadomić organizatorów. Rzecz jasna, że nie można przejść do porządku dziennego nad faktem niewysłania przez gliwicką „Stal" swego czołowego zawodnika Jurkiewicza rzekomo z powodu... braku pieniędzy. Tego rodzaju stanowisko klubu zasługuje na surowe potępienie, albowiem tego rodzaju przyczyna jest rzecz jasna nie do przyjęcia. Niestety do dnia dzisiejszgo nie znamy powodu nieprzybycia na turniej mistrza Błaszczaka.

Przechodząc do samego turnieju podkreślić należy jego wyrównany poziom, jeśli chodzi o pierwszą jedenastkę — oraz co za tym idzie, niezwykłą zaciętość, z jaką walczono o każde pół punktu. Niech jako dowód posłuży tutaj partia Śliwy z Balcarkiem, która trwała aż 16 godzin. Partii po 10 — 12 godz. było kilka!

Sam przebieg turnieju był bardzo emocjonujący. Najlepiej wystartowała czwórka mistrzów: Śliwa, Balcarek, Gawlikowski i Gadaliński, uzyskując w czterech pierwszych rundach po 3 pkt. Po piątej rundzie na czele turnieju widzimy już tylko Balcarka i Śliwę, przy czym przez następne dwie rundy wysuwa się na czoło Balcarek, dowodząc w ten sposób, że jego zeszłoroczny sukces nie był bynajmniej przypadkowy. Dopiero w ósmej rundzie udaje się Śliwie dopędzić Balcarka. Obaj oni mają po 6½ pkt. z ośmiu! W dziewiątej rundzie Śliwa osiąga zwycięstwo, natomiast Balcarek remisuje. Zdobywszy w ten sposób samodzielne prowadzenie Śliwa nie oddał go już do końca turnieju. Po dwunastej rundzie dystans dzielący go do najgroźniejszych konkurentów t.j. od Balcarka i Gawlikowskiego wzrósł do całego punktu. Jednakże nikt zapewne nie przypuszczał, że na przestrzeni ostatnich trzech rund Śliwa uzyska jedynie 1½ punktu, Balcarek aż... pół, a Gawlikowski — O. Dzięki temu na drugie i trzecie miejsce wysunęli się ostro finiszujący Szapiel i Arłamowski.

Najdramatyczniejszym momentem w całym turnieju były dogrywki przed ostatnią rundą. Śliwa niedokładnie przeprowadziwszy atak przeciwko Dworzyńskiemu zadowolić musiał się remisem. Balcarek w tym czasie dogrywał partię z Łuczynowiczem. Na początku dogrywki Balcarek miał minimalną przewagę, mając na skrzydle hetmańskim przewagę pionów 2 : 1. Wygranej jednakże nie było widać. A tylko wygrana dawała Balcarkowi szanse na zachowanie tytułu mistrza Polski. Liczył on bowiem na to, że w ostatniej rundzie Śliwa straci przynajmniej ½ punktu z autorem niniejszego artykułu, a wówczas po ewentualnej wygranej z Szapielem dogonałby Śliwę. Jednakże nie widząc wygranej Balcarek począł ryzykować. Kosztowało go to piona, a później drugiego i wreszcie

przegraną. W ten sposób w przeddzień ostatniej rundy Śliwa był już mistrzem Polski.



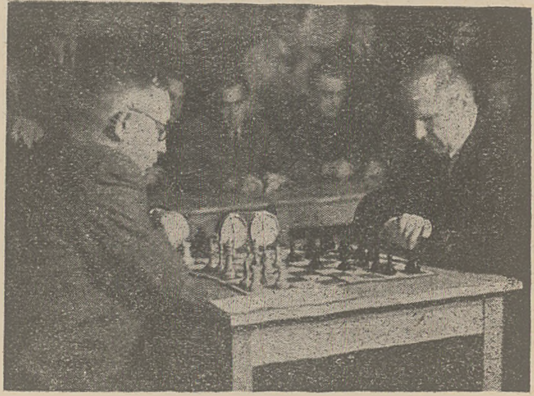
Bogdan Śliwa nowy mistrz Polski na 1951 r.

Zwycięstwo Śliwy w turnieju było całkowicie zasłużone. Dowodzi tego nie tylko przewaga całego punktu nad następnymi w tabeli, nie tylko fakt, że jako jedyny uczestnik turnieju nie poniósł on ani jednej porażki. Dowodzi tego w pierwszym rzędzie styl jego gry — agresywny, zupełnie zadawalający pod względem strategicznym, pewny pod względem kombinacyjnym. W stosunku do wszystkich pozostałych uczestników Śliwa popełnił najmniej błędów, a niektóre jego partie dowodzą wysokiego zrozumienia pozycji. Stwierdzić należy, że Śliwa — bezsprzecznie nasz najbardziej utalentowany mistrz — czyni stałe postępy i w przyszłym roku, bogatym w spotkania międzynarodowe, spodziewać się możemy po Śliwie nie jednego sukcesu.

Doskonały wynik osiągnęli dr Arłamowski i Szapiel. Zajęte przez nich miejsca są ich największymi sukcesami życiowymi. Zasłużyli oni na nie poprawną pod względem strategicznym grą. Obaj też zabłysnęli niejednokrotnie talentem kombinacyjnym. Wymienić tu należy wspaniałą partię Szapiela ze Śliwą z 3-ej rundy, którą aż do 24 posunięcia Szapiel prowadził z niezwykłą siłą. Jedynie gruby błąd odebrał wówczas Szapielowi zwycięstwo, które kto wie na jakie tory skierowałoby przebieg turnieju.

Zdobywca czwartej nagrody Gadaliński legitymuje się największą liczbą zwycięstw (bo aż 9). Nie jest to żadną niespodzianką. Ostry, bezkompromisowy styl gry popularnego „Jasia“ jest już dziś powszechnie znany. Osiągnięty wynik ocenić należy jako pewną rehabilitację niepowodzeń sopockich.

Dopiero na 5 — 6 miejscu widzimy dwóch b. mistrzów Polski — Balcarka i Platera. Obaj oni doszli do swych 9 punktów zupełnie różnymi drogami.



Partia Arłamowski — Gadaliński

Balcarek po świetnym starcie i kilkakrotnym przodownictwie w turnieju załamał się na finiszu, uzyskując zaledwie ½ pkt. z ostatnich czterech partii. Plater natomiast rozpoczął turniej prawdopodobnie po raz pierwszy w życiu od trzech kolejnych porażek, podczes gdy następne trzy partie miał w kopercie (przerwane) w pozycjach remisowych. Jednakże przeciwnicy w wyraźny sposób dopomogli mu w wygraniu ich wszystkich w ciągu jednego dnia (Wesołowski, Szpakowski, Gniot), co dało Pleterowi potężny zastrzyk energii i woli zwycięstwa. Jednakże strata trzech punktów była już nie do odrobienia. Pewnym usprawiedliwieniem dla Platera jest niedawno co przebyta operacja wyrostka robaczkowego.

Ostatnie dwa nagrodzone miejsca zajęli kpt. Litmanowicz i Gawlikowski. Wynik swój uważam za dobry i traktuję go jako swój największy sukces życiowy. Szczególnie przyjemny jest dla mnie 50% wynik z mistrzami.

Gawlikowski grał w tym turnieju bardzo dobrze, wykorzystując szczególnie w początkowym jego stadium, liczne pomyłki swych przeciwników. Pod koniec turnieju wyraźnie osłabł, prawdopodobnie wskutek słabej kondycji fizycznej, przegrana z Witkowskim załamała go całkowicie. Ostatnie dwie partie z Makarczykiem i Arłamowskim były formalnością.

Na miejscach nienagrodzonych znalazł się tym razem nasz olimpijczyk K. Makarczyk. Jednakże usprawiedliwia go niezwykle przykra niedyspozycja, jak go prześladowała przez pierwsze kilka rund. Proszę sobie wyobrazić złośliwą czkawkę, trwającą około 2 tygodni, a dającą się we znaki co 5 — 10 sekund bez przerwy! Po ustąpieniu dolegliwości Makarczyk był pod wyraźnym wpływem lekarstw, jakie mu lekarze wszelkimi możliwymi drogami zaaplikowali.



Partia Dzięciołowski — Litmanowicz

Dzięciołowskiego niewątpliwie stać na lepszy wynik, niż 50%. Natomiast bardzo przyjemną niespodziankę sprawił Witkowski, który swym wynikiem zdobył tytuł kandydata na mistrza. Witkowski gra niezwykle ostro, dążąc za wszelką cenę do powikłań taktycznych. Musi on jednakże jak najszybciej wyzbyć się ekstrawaganckich debiutów, które niewątpliwie kosztować go mogą bardzo dużo.

Pozostała piątka, t.j. Łuczynowicz, Gniot, Szpakowski, Dworzyński i Wesołowski wyraźnie ustępowała pierwszej jedenastce. Wszyscy oni mają dość skąpe wiadomości teoretyczne, natomiast końcówki niektórzy z nich (Szpakowski, Dworzyński, Wesołowski) rozgrywają wręcz źle.

Poziom turnieju był z początku słaby. Bardzo często zdarzały się poważne błędy i podstawienia. Później uległ on znacznej poprawie. Pod koniec turnieju widzieliśmy już bardzo dobre partie, stojące na wysokim poziomie. Dowodzi to ciągle jeszcze niedostatecznej ilości spotkań, jakie nasza czołówka ma w ciągu roku, szczególnie zaś z zawodnikami zagranicznymi tj. w poważnych turniejach.

Organizacja turnieju mimo niewątpliwie dużego zasobu zapału i dobrej woli wykazała szereg poważnych niedociągnięć

Najważniejszym z nich było nieuzyskanie odpowiedniej sali na rozgrywki. Dopiero interwencja GKKF spowodowała przeniesienie turnieju do pięknej sali Młodzieżowego Domu Kultury, przez którą codziennie przewijało się kilkaset osób. Najbardziej pocieszającym był fakt olbrzymiego zainteresowania się turniejem młodocianych miłośników szachów 12 — 14—letnich chłopców i dziewcząt.

Poważnym mankamentem było niewydawanie codziennego biuletynu. Turniej został słabo wykorzystany pod względem propagandowym. Nie zdołano uzyskać codziennej specjalnej audycji w Polskim Radiu, a wyniki podawane w dzienniku wieczornym były już znane od rana z prasy codziennej. Należało się wobec takiego stanu rzeczy zastanowić nad przesunięciem o godzinę wstecz terminu rozpoczęcia gier.



Partia Makarczyk — Wesołowski

Jedna tablica z wynikami umieszczona w Klubie Książki i Prasy Międzynarodowej — była stanowczo ilością niewystarczającą.

Plakaty zapowiadały z niezrozumiałych powodów V powojenne mistrzostwa szachowe Polski, zamiast IX szachowych mistrzostw Polski, jakim był turniej łódzki.

Turniej o Mistrzostwo Polski — Łódź 1951 r.

L. p.	Nazwisko	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	Wynik
1	B. ŚLIWA	●	1	½	1	1	½	½	½	½	½	1	1	½	1	½	1	11
2	E. ARŁAMOWSKI	0	●	½	1	0	1	1	½	1	½	1	½	½	1	1	½	10
3	H. SZAPIEL	½	½	●	0	1	½	½	½	½	½	1	½	1	1	1	1	10
4	J. GADALIŃSKI	0	0	1	●	0	1	0	1	0	1	1	1	1	1	1	½	9½
5	W. BALCAREK	0	1	0	1	●	½	½	0	½	1	1	0	½	1	1	1	9
6	K. PLATER	½	0	½	0	½	●	0	½	1	½	½	1	1	1	1	1	9
7	S. GAWLIKOWSKI	½	0	½	1	½	1	●	½	½	0	0	1	½	½	1	1	8½
8	W. LITMANOWICZ	½	½	½	0	1	½	½	●	0	½	½	½	1	½	1	1	8½
9	A. DZIĘCIOŁOWSKI	½	0	½	1	½	0	½	1	●	0	½	½	½	½	1	½	7½
10	K. MAKARCZYK	½	½	½	0	0	½	1	½	1	●	0	½	1	½	½	½	7½
11	S. WITKOWSKI	0	0	0	0	0	½	1	½	½	1	●	½	1	1	½	1	7½
12	W. ŁUCZYNOWICZ	0	½	½	0	1	0	0	½	½	½	½	●	½	0	0	½	5
13	T. GNIOT	½	½	0	0	½	0	½	0	½	0	0	½	●	½	0	1	4½
14	M. SZPAKOWSKI	0	0	0	0	0	0	½	½	½	½	0	1	½	●	½	½	4½
15	R. DWORZYŃSKI	½	0	0	0	0	0	0	0	0	½	½	1	1	½	●	0	4
16	CZ. WESOŁOWSKI	0	½	0	½	0	0	0	0	½	½	0	½	0	½	1	●	4

Z niezrozumiałych powodów nie potrafiono zainteresować turniejem miejscowych władz.

Ilość rozegranych w czasie turnieju symultanów mogła być znacznie większa.

Na dobrym poziomie stało sędziowanie (sędzia główny K. Wróblewski) i demonstrowanie partii.

Na zakończenie chciałbym podkreślić tradycyjną już u nas niezwykle sportową i serdeczną atmosferę, w jakiej toczył się cały turniej. Pewien zarzut można postawić kilku zawodnikom zarówno młodszym, jak też i mistrzom, którzy grali beznadziejnie przegrane lub absolutnie remisowe partie.

D Z I A Ł   T E O R E T Y C Z N Y

Dr E. Arłamowski

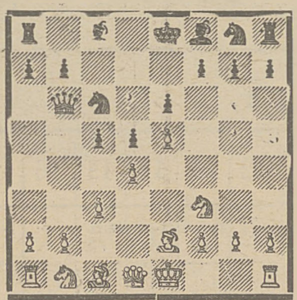
TEORIA OTWARĆ W ŚWIETLE TURNIEJU SOPOCKIEGO

GRY PÓŁOTWARTE

Francuska.

Po normalnych posunięciach tworzących trzon partii francuskiej **1. e4 e6 2. d4 d5** zastosowano w Sopocie trzy kontynuacje 3. e5, 3. Sc3 i 3. Sbd2.

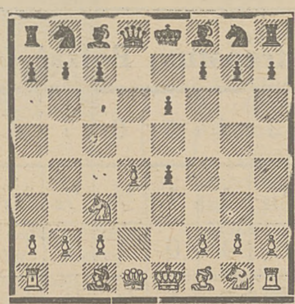
A. Posunięcie **3. e5** jest ulubioną bronią mistrza Kocha, który zastosował je w obu swoich partiach francuskich: z Neykirchem i Balcarkiem. Obie te partie miały do 6. pos. identyczny przebieg: **3. ... c5 4. c3 Sc6 5. Sf3 Hb6 6. Ge2** — a więc zgodnie z żelaznymi prawami teorii. Tu jednak drogi się rozwidlają.



Neykirch rozwijał się na skrzydle królewskim, zużytkowując w tym ostatnie zdobycze teoretyczne do zwalczania systemu 3. e5, z powodu których system ten uznany został za słabszy i obecnie prawie że nie jest stosowany w praktyce turniejowej— i w konsekwencji osiągnął już w debiucie dużą przewagę po ciągach: **6... c:d 7. c:d Sg8-e7 8. b2-b3 Sf5 9. Gb2 Gb4+ 10. Kf1 h7-h5!** To właśnie posunięcie wzmacniające pozycję Skoczka f5, zapewnia czarnym dobrą partię i jest lepsze niż 10... 0-0 11. g4 Sh6 12. Wg1 f6 (polecane przez Nimcowicza).

Balcarek wybrał natomiast defensywny system rozwoju, forytując skrzydło hetmańskie i pozwalając w ten sposób białym na utrzymanie przewagi i dużej swobody terenowej na skrzydle Hetmana: **6... Gd7 7. 0-0 Wc8 8. a3 a6 9. b4 c:d 10. c:d Sg8-e7 11. Ge3 Sg6.**

B. Po posunięciach **3. Sc3** i **3. Sbd2** odpowiedziały czarne identycznie **3... d5:e4.** Posunięcie to, oddające centrum, uważane jest przez niektórych teoretyków za słabsze niż 3...c5 i 3... Sf6. Używał go jednak często i z powodzeniem nasz arcymistrz Akiba Rubinstein i to w tej pozycji już w 3. posunięciu oraz w w konstelacji: 3... Sf6 4. Gg5 d5:e4, a więc w czwartym posunięciu. Na cześć naszego genialnego arcymistrza, znany mistrz i teoretyk dr Tartakower nazwał wariant powstały po posunięciach **1. e4 e6 2. d4 d5 3. Sc3 Sf6 4. Gg5 d:e4** — obroną polską, a wariant 1. e4 e6 2. d4 d5 3. Sc3 d:e4 — obroną pół-polską, wprowadzając te oznaczenia oficjalnie do nomenklatury szachowej i poświęcając im wiele miejsca w swoim najnowszym szkicu teoretycznym o turnieju międzynarodowym w Wenecji 1948 — a zamieszczonym w tej książce turniejowej.



Po dalszych normalnych posunięciach **4. S:e4 Sbd7 5. Sf3** w partii Hermann—Popov zagrano **5... Sg8-f6 6. S:f6, S:f6. 7. Gd3!** To posunięcie zastosowane przez Keresa przeciw Foltysowi, Szczawno Zdrój 1950, jest lepsze niż stosowany naogół w tej pozycji manewr Capablanci 7. Se5 Gd6 8. Hf3 (Capablanca — Blanco, Havana 1913).

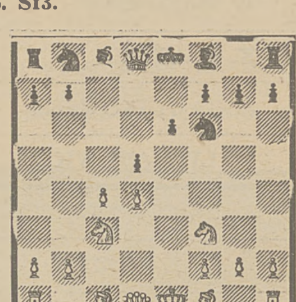
W pozostałych partiach tego otwarcia dr Troianescu — Balcarek i Szabo — Balcarek, Balcarek zamiast 5... Sg8-f6 grał **5... Ge7 6. Gd3 Sf6** — przy czym Troinaescu kontynuował grę **7. S:f6 S:f6 8. He2 c6 9. 0-0 0-0 10. c3 Hc7,** osiągając w debiucie lekką przewagę, którą stopniowo zwiększał, natomiast Szabo wybrał posunięcie słabsze **7. Sg3 0-0 8. 0-0 b6 9. Se5 Gb7 10. Ge3 Wac8 11. S:d7 H:d7,** tak że czarne uzyskały równą partię.

Caro-Kann.

T. zw. klasyczny, centralny system obrony Caro-Kann (2. d4) nazwany tak w przeciwieństwie do modernistycznego (2. Sc3) zastosowany został w partiach Koch — Śliwa oraz Balcarek — dr Arłamowski, w starym, jednak solidnym wariancie z Gf5: **1. e4 c6 2. d4 d5 3. Sc3 d:e 4. S:e4 Gf5 5. Sg3 Gg6.** W tej pozycji Koch zamiast normalnie stosowanego w tej pozycji 6. h4 h6 7. Sf3 Sd7 wybrał mało używane, niemniej zupełnie poprawne posunięcie, dające panowanie nad centrum: **6. f4 e6 7. Sf3 Sbd7 8. Gd3 G:d3 9. H:d3 Sf6 10. 0-0 Gd6.** Śliwa, zamiast dążyć do rozbicia centralnych pionów przez c6-c5, roszował na długą stronę, narażając się z miejsca na b. niebezpieczny atak, dla zlikwidowania którego musiał w końcu oddać figurę.

Balcarek przeciw Arłamowskiemu zastosował inny system. Nie ruszając zupełnie pionów f i h rozwinął grę figurową **6. Sf3 e6 7. Gc4 Sbd7 8. 0-0 Gd6 9. We1 Sf6 10. Sg5 0-0 11. c3 h6 12. Sh3,** jednak swej pierwotnej koncepcji nacisku na e6 i f7, zapoczątkowanej oryginalnym posunięciem 7. Gc4 — nie przeprowadził konsekwentnie, grając mało energicznie, co pozwoliło czarnym na szybkie opanowanie terenu i zdobycie przewagi.

Do systemu klasycznego tego otwarcia należy również atak Panova (4. c4) — przedmiot ciągłych jeszcze badań teoretycznych — zastosowany w partii Koch — Arłamowski: **1. e4 c6 2. d4 d5 3. e:d c:d 4. c4 Sf6 5. Sc3 e6 6. Sf3.**



W układzie diagramu, przedstawiającym zasadniczą pozycję wariantu Panova, czarne popełniły błąd debiutowy grając **6... Sc6.** Po tym bowiem posunięciu ciąg c4-c5, będący zaczątkiem akcji pionów na skrzydle hetmańskim, zyskuje kolosalnie na sile, gdyż Sc6 wcześniej czy później zostanie ze swego stanowiska zepchnięty i pole e5, b. ważne strategicznie, zostanie opanowane przez białego Skoczka. Dlatego też posu-

nięcie Skoczkiem b8 winno być odłożone na późniejszy moment. Należało grać 6... Ge7 z następującym dalszym ciągiem: 7. Gg5 (od razu 7. c5 jest błędem: 7... b6! 8. b4 a5! i falanga białych pionów zostaje rozbita) 7... 0-0 8. Wc1 Sc6 9. c5 Se4 10. G:e7 H:e7 11. Ge2 Gd7 (Botwinnik — Konstantynopolski, Świerdłowsk 1943).

Po posunięciu 6... Sc6 Koch od razu zagrał **7. c5 Se4 8. Gb5 S:c3** — czarne nie dopuszczają wprawdzie do powstania groźnej falangi pionów c-b-a, ale ponoszą za to ujemne skutki na skrzydle królewskim. **9. b:c3 Ha5** i białe stoją bezprzecznie lepiej. Ostatnie posunięcie cz. jest też błędem i stratą tempa, a należało grać 9... f6 aby nie dopuścić do Se5, potem Ge7 i roszada. Po dalszych ciągach: **10. Hb3 Gd7 11. 0-0 Hc7 12. Gg5 Ge7 13. G:e7 K:e7** czarne zostały narażone na b. silny atak.

Nowoczesny system Caro-Kanna (3. Sc3) reprezentowany był na turnieju tylko przez jedną partię dr Troianescu — dr Arłamowski. Debiut rozegrany został wg znanych wzorów teorii: **1. e4 c6 2. Sc3 d5 3. Sf3 d:e 4. S:e4 Gg4 5. h3 G:f3 6. H:f3 Sbd7 7. d4 Sf6 8. Gd3 S:e4 9. H:e4 Sf6.** Nowością było odejście w tej pozycji Hetmanem **10. Hh4,** zamiast dotąd stosowanego 10. He2. Hetman zajmuje eksponowaną pozycję, stał się jednak dość uciążliwy dla czarnych, które nie mogą teraz roszować, tym bardziej, że białe również przeprowadziły fianchetto swego Gońca hetmańskiego: **10... e6 11. o-o Hb6 12. b3 Ge7 13. Gb2 h6 14. c4.** Czarne broniły się jednak dokładnie, tak, że wkrótce osiągnęły wyrównanie a nawet zdobyły piona, wykorzystując błąd przeciwnika.

(C.d.n.)

DZIAŁ PARTII

733.

OBRONA KRÓLEWSKO - INDYJSKA

grana na IX mistrzostwach Polski, Łódź, 1951 r.

Gawlikowski — Łuczynowicz

1. Sgl—f3, Sg8—f6. 2. d2—d4, g7—g6. 3. c2—c4, Gf8—g7. 4. Sbl—c3. 0-0. 5. g2—g3, d7—d6. 6. Gfl—g2, Sb8—d7. 7. 0-0, e7—e5. 8. e2—e4, c7—c6. 9. h2—h3, Wf8—e8.

L. Pachman opatruje to posunięcie pytajnikiem, uważając, że jeżeli czarne stracą choćby jedno tempo, nie dostaną się już do uwalniającego d6—d5. podając taki wariant: 10. Ge3! e:d4. 11. S:d4, Sb6? 12. b3, d5. 13. e:d5, c.d5. 14. c5! Sb—d7. 15. Sd—b5! z przewagą białych.

Czy słynny teoretyk czeski przecenia nieco siłę wariantu 9...e:d4. 10. S:d4. Sb6. 11. b3, d5. 12. e:d5, c:d5, (którego reputację po 13. c5 zachwiała nieco słynna partia Nowotelnow—Bolesławski (turniej pamięci Czigorina, Moskwa 1947), a po 13. c:d5. S:d5. 14. S:d5. S:d5. 15. Gb2.Ha5 Ha5 nowe, b. cenne posunięcie dr Euwego. 16. He1!), czy nie — pozostawmy na razie na uboczu. Wydaje nam się jednak. że 9... We8 przygotowując 10... e:d4 odpowiada bardziej „duchowi" pozycji, wymagającej „bronsztajnowskich" rozwiązań (Hb6, a7—a5—a4), a przedwczesne otwarcie centrum (d6—d5) powinno wyjść na korzyść **lepiej rozwiniętej** stronie. co potwierdza dotychczasowa praktyka.

10. d4—d5.

Po 10. Ge3. e:d4. 11. S:d4. Sc5! (a nie 11... Sb6?) stoją czarne najzupełniej zadowalająco.

10... c6—c5?

Gereben w partii z Platerem. Sopot 1951 zagrał znacznie lepiej 10... c:d5 i po 11. c:d5. Sc5. 12. Sel. a5! 13. Sf3. b6. 14. S:c5, b:c5 osiągnął doskonałą pozycję.

11. Sf3—el, a7—a6. 12. Sel—d3, Sd7—b6. 13. b2—b3. Sf6—h5. 14. Gcl—e3. f7—f5. 15. Wal—cl.

Najsolidniejsze. Bardzo kuszące, trudne i ciekawe komplikacje. powstające po 15. e:f5?! e4! 16. f:g6. połączone w pewnych wariantach z ofiarą figury, lub jakości — nie wydawały mi się przy partii zupełnie poprawne (i zresztą poprawnymi nie były...).

15.... Sh5—f6.

Po konsekwentnym 15... f4. 16. g:f4. Hh4! 17. f:e5 (17. Kh2? S:f4) G:h3 mogły czarne osiągnąć pewne praktyczne szanse kontrataku. wydawało mi się jednak. że po 18. e:d6. G:g2. 19. K:g2. G:c3. 20. W:c3, H:e4+. 21. Hf3 zdołają białe kontratak ten odeprzeć, zdobywając jeszcze i piona c5, po czym ich przemoc materialna musi szybko zadecydować.

16. e4:f5, Gc8:f5?

Poważny błąd, po którym białe uzyskują bardzo szybko decydujący atak. Po lepszym 16... g:f5! 17. f4! e4. 18. Sf2 stałyby białe oczywiście również lepiej. zrealizowanie tej przewagi byłoby jednak znacznie trudniejszym do przeprowadzenia. gdyż przełom g3—g4 byłby zawsze połączony z niebezpieczeństwem groźnego kontrataku czarnych na otwartej linii „g".

17. g3—g4! Gf5:d3. 18. Hdl:d3, Sb6—d7. 19. Wcl—el b7—b6. 20. f2—f4. Hd8—e7?

W ciężkiej sytuacji i dużym niedoczasie czarne tracą jeszcze dwa tempa. Inne ruchy nie zmieniłyby już jednak zasadniczo postaci rzeczy.

21. Ge3—f2! He7—d8. 22. Gf2—h4, Hd8—c8. 23. f4:e5, d6:e5.

Jeżeli 23... S:e5? to oczywiście 24 W:e5 itd.

24. d5—d6!

Początek końca.

24... Wa8—a7. 25. Sc3—d5. Sf6:d5. 26. Gg2:d5+, Kg8—h8. 27. Gd5—f7, e5—e4.

27... Wf8. 28. Ge7 prowadziło do straty jakości, ale ruch w tekście umożliwia jeszcze efektowniejsze zakończenie:

28. Wel:e4, Sd7—e5. 29. Hd3—e2!

Klucz manewru!

28... Wa7:f7 30. Wfl'f7, Hc8—e6.

Albo 30.. S:f7? 31. W:e8+ itd.

31. Wf7:g7! Kh8:g7. 32 We4:e5, He6:e5. 33. He2:e5+, We8:e5. 34. d6—d7.

W tym momencie czarne zareklamowały własne **przekroczenie czasu** i zaliczono im przegraną. Nawiasem mówiąc piona „d" absolutnie w żaden sposób unieszkodliwić nie można „Czyste" zakończenie, w którym bardzo wyraźnie wystąpiła siła pary gońców w półotwartej pozycji.

(Uwagi: St. Gawlikowskiego)

734.

HETMAŃSKO - INDYJSKA

grana na IX mistrzostwach Polski. Łódź, 1951 r.

GAWLIKOWSKI — ŚLIWA

1. d2—d4, Sg8—f6. 2. c2—c4 e7—e6. 3. Sgl—f3, b7—b6. 4. g2—g3. Gc8—b7. 5. Gfl—g2, Gf8—b4+. 6. Gcl—d2. Gb4—e7

Bardzo modny ostatnio manewr i jak się zdaje najlepsza możliwość dla czarnych w tym wariancie. Zyskane przez białe „darmowe" tempo (Gcl—d2) nie daje im wiele, gdyż pozycja końca na d2 nie jest specjalnie korzystna.

7. Sbl—c3. 0-0. 8. 0-0. d7—d5. 9. c4:d5, Sf6:d5.

Botwinnik, jak wiadomo. bije tu z reguły pionem (9... e:d5) z dalszym We8 i c7—c6. organizując kontrgrę na linii „e". Śliwa wybiera inny system, mniej może solidny. ale bardziej „elastyczny", lepiej odpowiadający jego stylowi.

10. Wfl—el. Sb8—d7.

Równorzędnym posunięciem jest tu 10... c5 natomiast po 10... S:c3. 11. G:c3, Sd7. 12. Hc2, Hc8. 13. e4, We8 (13... c5. 14. d5!) 14. Wa—dl. c6 stoją białe nieco lepiej, jak wykazała partia Lilienthal — Ałatorcew. XV Championat ZSRR. Leningrad 1947 r.

11. e2—e4. Sd5—f6(?!).

Conajmniej ryzykowna i bardzo odpowiedzialna decyzja, ale jak wyjaśnił po partii mój przeciwnik. dążył on wyraźnie do komplikacji i nie miał ochoty na normalną kontynuację 11... S:c3. 12. G:c3 (12. b:c3) c5! z dalszym c:d4 dającą czarnym pewną. ale odrobinę ścieśnioną pozycję z szansami na wyrównanie.

12. Hdl—e2. c7—c5. 13. Wal—dl, c5:d4. 14. Sf3:d4, Ge7—c5. 15. Gd2—g5!

Białe stoją teraz świetnie. a liczne ich groźby. związane z e4—e5

zmuszają czarne do chwycenia się radykalnych środków.

15... Gc5:d4. 16. Wd1:d4, Hd8—c7. 17. We1—d1(?).

Jeszcze silniejszym było tu prawdopodobnie 17. Hd2 z groźbą Sc3—b5—d6, a jeśli 17... h6, to 18. G:f6 S:f6 19. e5, G:g2. 20. K:g2, albo 20. e:f6 z ew. rozbiciem pozycji czarnego króla i zupełnym opanowaniem otwartych linii przez białe ciężkie figury i tak należało grać. Nie chciałem jednak rezygnować z pary gońców, sądząc, że przewagę białych uda się powiększyć czysto technicznymi środkami. Ocena ta była niestety mylna i doprowadziła w konsekwencji nie tylko do utraty przewagi, ale do poważnych trudności.

17.... h7—h6. 18. Gg5—e3, Sd7—e5! 19. f2—f3.

Na obosieczne, trudne komplikacje, powstające po 19. Gf4, g5 (wymuszone) 20. G:e5, H:e5 nie miałem najmniejszej ochoty...

19... Wa8—c8. 20. Hc2—b3?

Na tę właśnie pozycję liczyły białe, nie widząc bardzo silnej odpowiedzi czarnych. I teraz jeszcze grając 20. Hd2, albo 20. He2 mogły białe zachować niewielką przewagę.

20... Se5—c6!

Karta odwraca się: wieża nie ma dobrego odejścia, a groźby czarnych (Sa5, Ga6, S—H—c4) powstałe nagle nie wiadomo skąd — stają się bardzo silne. Po dłuższym namyśle zdecydowały się białe na ostro obliczony, forsowny wariant, prowadzący coprawda do straty piona, ale mocno upraszczający pozycję i pozwalający zachować parę gońców. Według wszelkiego prawdopodobieństwa było to najmniejsze zło.

21. Wd4—d3, Sc6—a5. 22. Hb3—b4, Gb7—a6. 23. Sc3—b5! Hc7—c4. 24. Hb4:c4, Sa5:c4. 25. Sb5—d6! Sc4:b2!

Po 25... S:e3. 26. S:c8. S:d1 (albo 26... G:d3. 27. Se7+, Kh7. 28. W:d3, ale nie 26... W:c8? 27. Wd8+!) 27. Se7+, Kh7. 28. W:d1, Gb7. 29. e5! czarne nic nie zyskują.

26. Sd6:c8, Ga6:c8(?)

Po 26... S:d3 (oczywiście nie 26... S:d1? bo 27. Se7+ i 28. W:d1 i czarne zostają bez figury). 27. Se7+, Kh7. 28. Gf1 białe również miałyby, wzamian za utraconego piona, pewne kontrszanse. Prawdopodobnie jednak była to dla czarnych nieco korzystniejsza możliwość, niż kontynuacja w partii.

27. Wd1—d2, Sb2:d3. 28. Wd2:d3 Gc8—b7. 29. a2—a4, Wf8—c8. 30. Wd3—a3, Sf6—d7. 31. a4—a5, Kg8—f8. 32. a5:b6, a7:b6 33. Wa3—b3, Wc8—c6. 34. Gg2—f1.

Czarne utrzymały zdobytego piona, jest on jednak bardzo słaby, a groźna para aktywnych gońców daje białym uzasadnione widoki na utrzymanie partii.

34... Wc6—d6.

Groziło oczywiście Gf1—b5:d7 z odebraniem piona.

35. Kg1—f2. Kf8—e7. 36. Gf1—b5 Gb7—c6, 37. Gb5—e2, g7—g5.

Typowa pułapka, obliczona wyłącznie na duży niedoczas przeciwnika: 37. G:b6?? Ga4!... W konsekwencji jednak ruch ten jedynie osłabił pozycję czarnych pionów.

38. Wb3—b2, Gc6—a8. 39. Wb2—a2, Ga8—c6. 40. Wa2—b2, Gc6—b7. 41. Ge2—b5, Sd7—c5.

Nowa przynęta: po natychmiastowym „odebraniu piona" 42. G:c5?, b:c5. 43. Wc2, Wb6. 44. W:c5?? Kd6 białe straciłyby figurę.

42. Gb5—e2.

Najsolidniejsze.

42... Sc5—d7. 43. Ge2—b5, Gb7—c6. 44. Gb5—e2, Gc6—a4.

Dalsze „uganianie się wkoło" czarnym jeszcze nie odpowiada i dlatego pragną one, oddając piona b6, rozwiązać „kłębek" swych figur, przechodząc do znacznie lepszej końcówki.

45. f3—f4.

Ostra odpowiedź, mająca na celu otwarcie linii dla gońców, dalszą likwidację materiału i wykazanie czarnym, że ich manewr g7—g5 był tylko osłabieniem. Po 45. Wb4, Gd1! 46 G:d1 (46. G:b6? Wd2!) W:d1. 47. G:b6, Wd2+ białe musiałyby albo oddać piona h2, albo pozwolić na odcięcie swego króla na 1-ej linii grając 48. Kg1. Se5! i przechodząc do bardzo trudnej, prawdopodobnie niemożliwej do utrzymania końcówki.

45... g5:f4. 46. g3:f4, Wd6—c6.

Groziło przede wszystkim 47. e5, Wc6. 48. Gf3, Wc2+. 49. W:c2, G:c2. 50. Gc6 wraz z G:d7 i G:b6 z jasnym remis.

47. e4—e5?

Bardzo nieprecyzyjny ruch dający czarnym nowe szanse. Należało grać poprostu 47. Wb4, b5. 48. G:b5 z równą partią.

47... Ke7—f8! 48. Wb2—b4. b6—b5. 49. Ge2:b5, Ga4:b5. 50. Wb4:b5.

W tym momencie, odbiwszy utraconego piona, zaproponowałem remis. które jednak przeciwnik mój — najzupełniej słusznie — odrzucił: czarne stoją lepiej, skoczek ich grozi ulokowaniem się na wspaniałym polu f5, goniąc biały jest „zły". Na dobitkę, zirytowany odmową, zacząłem grać niedokładnie, doprowadzając w rezultacie do przegranej pozycji.

50... Wc6—c2+. 51. Kf2—g3?

Lepsze było natychmiastowe oddanie piona 51. Kf3! W:h2. 52. Wb7, Ke8 (52... Ke7. 53. Gc5+, Kd8. e8. 54. Kd6!), uniemożliwiając czarnym skonsolidowanie pozycji swych figur.

51... Kf8—g7. 52. h2—h3, Wc2—c3. 53. Kg3—f3.

Lepiej 53. Kf2.

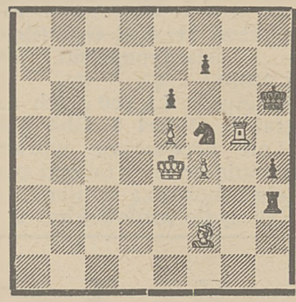
53... Sd7—f8. 54. Wb5—b7, Sf8—g6. 55. Wb7—b2, Sg6—h4+. 56. Kf3—e4.

Białe lokują swego króla w centrum. godząc się nawet na jego zapatowanie, aby tylko móc wyzyskać dla swych operacji obronnych linię „g". Po 56. Kf2. Sf5. 57. We2. Kg6. 58. We1 czarne łatwo wygrywają.

56... Sh4—f5. 57. Wb2—g2+, Kg7—h7. 58. Ge3—f2.

Piona trzeba oddać: 58. We2? Sg3+.

58... Wc3:h3. 59. Wg2—g1, h6—h5. 60. Wg1—g5, h5—h4. 61. Wg5—h5+, Kh7—g6. 62. Wh5—g5+, Kg6—h6.



Pozycja białych wydaje się krytyczna: nie ratuje np. ofiara jakości 63. W:f5? e:f5+. 64. K:f5 ze względu na 64... Wh2! i białe nie mają czasu zlikwidować piona h4, goniec musi stale bronić pola e3, a wieża nie może wpuścić króla na pole h5. Ale zapatowana pozycja króla i zablokowanie obu pionów umożliwia białym, piękny, rzadko w praktycznych partiach spotykany problemowy ratunek.

63. Gf2—c5, Wh3—b3.

Trudno orzecz, czy w tej pozycji czarne mogły jeszcze zrealizować przewagę piona: po 63... Wh1. 64. Kf3, lub 63... Sg3+. 64. Kf3 biały król wchodzi do gry. Teraz następuje efektowne zakończenie, osnute na znanym głównie ze studiów Hennebergera motywie osiągnięcia pata, po oddaniu obu „zbędnych" figur, lub wiecznego szacha niebronioną wieżą, biegającą za królem po całej szachownicy. Śliwa oświadczył po partii, że przewidywał to niebezpieczeństwo, sądził jednak iż król jego zdoła się wymknąć przez f8, lub h3. Ale białe, paląc za sobą, oddaniem figury, wszystkie mosty — musiały obliczyć dokładniej...

64. Gc5—f8+! Kh6—h7. 65. Wg5—h5+!! Kh7—g8. 66. Wh5—g5+, Kg8:f8. 67. Wg5—g8+, Kf8—e7. 68. Wg8—e8+, Ke7—d7. 69. We8—d8+, Kd7—c6. 70. Wd8—c8+, Kc6—b5. 71. Wc8—b8+, Kb5—a4. 72. Wb8—a8+, Ka4—b4. 73. Wa8—b8+, Kb4—a3. 74. Wb8—a8+, Ka3—b2. 75. Wa8—a2+, Kb2—b1. 76. Wa2—a1+, Kb1—c2. 77. Wa1—c1+, Kc2—b2. 78. Wc1—c2+, Kb2—a3.

Król wraca i próbuje wymknąć się przez pole f8. Należy teraz szachować tak, aby (nie mówiąc oczywiście o niedopuszczeniu do zasłonięcia się wieżą, czy skoczkiem) po przedostaniu się króla na e7 móc dać mu szacha z e8.

79. Wc2—a2+, Ka3—b4. 80. Wa2—a4+, Kb4—b5. 81. Wa4—a5+, Kb5—b6. 82. Wa5—a6+, Kb6—c7. 83. Wa6—c6+. Ke7—d7. 84. Wc6—c7+, Kd7—e8. 85. Wc7—c8+! Ke8—e7. 86. Wc8—e8+! Ke7—d7.

Król wznawia swą podróż, zamierzając wydostać się przez pole h3. Teraz należy w odpowiednim mo-

mencie szachować go z 2-ej linii (a nie z 1-ej) aby zamknąć mu i tę bramę.

87. We8—d8+, Kd7—c6. 88. Wd8—c8+, Kc6—b5. 89. Wc8—b8+, Kb5—c4. 90. Wb8—c8+, Kc4—b4. 91. Wc8—b8+, Kb4—a3. 92. Wb8—a8+, Ka3—b2. 93. Wa8—a2+, Kb2—b1. 94. Wa2—a1, Kb1—c2. 95. Wa1—c1+, Kc2—d2. 96. Wc1—c2+! Kd2—e1. 97. Wc2—e2+! Ke1—f1. 98. We2—f2+, Kf1—g1. 99. Wf2—g2+. Kg1—h1. 100. Wg2—h2+.

i tu czarne pogodziły się z losem: **100... Kh1:h2. pat.**

(Uwagi St. Gawlikowskiego)

735.

FRANCUSKA

grana na turnieju strefowym w Marianskich Lazniach w sierpniu 1951 r.

L. PACHMAN — A. Cwetkov

1. e2—e4, e7—e6. 2. d2—d4, d7—d5. 3. Sb1—d2, Sg8—f6. 4. e4—e5, Sf6—d7. 5. Gf1—d3, c7—c5. 6. c2—c3, Sb8—c6. 7. Sg1—e2, Hd8—b6.

Ani to posunięcie, ani też dwa inne zwykle w tym miejscu używane posunięcia 7... f6 i 7... b6 nie dają czarnym wyrównania. Najlepsze szanse daje czarnym tzw. wariant leningradzki 7... c:d4. 8. c:d4, Sb6 z planem Gd7, a7—a5—a4, mając na uwadze opanowianie najważniejszych punktów na skrzydle hetmańskim, w szczególności zaś punktu c4.

8. Sd2—f3, c5:d4. 9. c3:d4, Gf8—b4+. 10. Gc1—d2.

Teoria dotąd nie rozstrzygnęła ostatecznie prawidłowości wariantu 10. Kf1, f6?!, który prowadzi do niezwykle ostrej gry. Posunięcie w tekście daje białym po 10.. G:d2. 11. H:d2. Hb4. 12. Wc1, H:d2+. 13. K:d2 z następnym 14. h4! małą, ale wyraźną przewagę.

10. ... f7—f6?

Jest to posunięcie silne tylko po 10. Kf1, teraz natomiast jest błędne. Pozycja czarnych w centrum i na skrzydle królewskim zostaje skompromitowana.

11. e5:f6, g7:f6. 12. 0—0, Sd7—f8.

Na 12... e5 białe grają najlepiej 13. d:e5, f:e5. 14. Sc3 z wygraną pozycją.

13. Gd2—f4, Gc8—d7. 14. Wa1—c1, Wa8—c8. 15. a2—a3, Gb4—e7. 16. b2—b4, a7—a5?

Teraz pozycja czarnych zostaje zupełnie ścieśniona. Ale i po 16... a6 nie widać dla czarnych drogi rozwoju swych figur.

17. b4—b5, Sc6—a7. 18. a3—a4, Sf8—g6. 19. Gf4—g3, Ke8—f7.

Lepsze było 19... 0—0, chociaż i wówczas białe nie mają trudności z zorganizowaniem ataku na pozycję czarnego Króla, szczególnie z uwagi na nieszczęśliwą pozycję czarnego Hetmana, np. 20 Sf4. S:f4. 21. G:f4, W:c1. 22. H:c1, Wc8. 23. Hb1, f5. 24. g4 itd.

20. Hd1—d2, Kf7—g7. 21. Se2—f4, Wh8—g8.

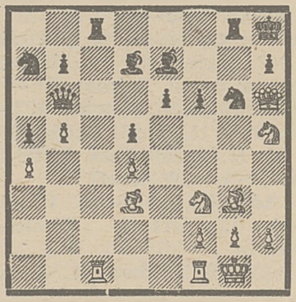
Nie dawało ratunku 21... S:f4. 22 H:f4 i teraz:

I. 22... f5. 23. He3, Gf6. 24. Ge5, G:e5. 25. Hg5+, Kf8. 26. S:e5 itd.

II. 22... h5. 23. Gh4, Wh6. 24. Se5! f:e5. 25. H:e5+, Wf6. 26. Hg5+, Kf8. 27. Gh7 itd.

III. 22... Ge8. 23. Hg4+, Gg6. 24. h4, f5. 25. Ge5+, Kf7. 26. Gg3, W:c1. 27. W:c1, Wc8. 28. Gc7 itd.

22. Sf4—h5+, Kg7—h8. 23. Hd2—h6!



23... Gd7—e8.

Jeszcze ładniejsze zakończenie nastąpiłoby po 23... Gf8, a mianowicie 24. Sg5!! G:h6. 25. Sf7 mat. Przeciwko groźbie 24. Sg5 nie wystarcza również 23... f5: rozstrzyga wówczas 24. Ge5+, S:e5. 25. S:e5, Ge8. 26. G:f5 itd.

24. Sf3—g5!

Czarne poddały się, gdyż po 24... f:g5. 25. Ge5+ następuje mat w 2 posunięciach.

(Uwagi L. Pachmana — Czeskoslovansky Szach Nr 8 — 9).

736.

GAMBIT HETMAŃSKI

grany na turnieju strefowym w Marianskich Lazniach w sierpniu 1951 r.

L. SZABO — Heidenfeld

1. Sg1—f3, Sg8—f6. 2. c2—c4, e7—e6. 3. d2—d4, d7—d5. 4. Sb1—c3. c7—c5. 5. Gc1—g5.

Arcymistrz Szabo liczy prawdopodobnie na mniejszą znajomość teorii swego przeciwknika. A może też woli ten wariant, mimo że został on uznany przez teorię za niezbyt dobry.

5. ... c5:d4. 6. Hd1:d4, Sb8—c6. 7. Gg5:f6, g7:f6. 8. Hd4—h4, Gf8—b4?

Niepotrzebny wypad Hetmanem, który kosztować będzie czarne jedno tempo. Właściwym posunięciem było 8... d:c4 itd.

9. c4:d5, e6:d5. 10. e2—e3, Gc8—e6.

Wymiana na c3 jeszcze bardziej osłabiłaby czarne pola w pozycji czarnych.

11. Wa1—c1.

Pozycja czarnych wykazuje dużo słabości, a para Gońców jest w danym wypadku zupełnie niedostateczną rekompensatą. Czarne muszą przede wszystkim zadecydować, dokąd mają skierować swego Króla.

11. ... Gb4—e7. 12. Gf1—b5, f6—f5.

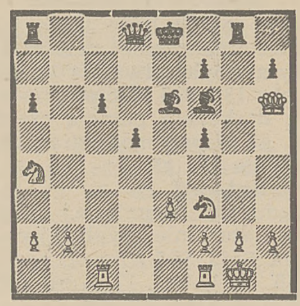
Stosunkowo najmniejszym złem było 12... 0—0.

13. Hh4—h6, a7—a6. 14. Gb5:c6+, b7:c6. 15. 0—0, Ge7—f6.

Na 15... c5 — z intencją niedopuszczenia do opanowania przez białego Skoczka pola c5 — białe grałyby 16. Wfd1 a następnie Sc3—e2—f4. Wytworzona pozycja byłaby jednakże lepsza dla czarnych, niż ta, która wytworzyła się w partii.

16. Sc3—a4, Wh8—g8.

Na 16... Wc8 białe również odpowiadziałby 17. Sd4!



17. Sf3—d4!

A nie 17. W:c6? z uwagi na 17... Wg6 i 18... Gd7. Posunięciem w tekście białe wymuszają wymianę na d4, po czym pozycja czarnych jest przegrana.

17. ... Gf6:d4. 18. e3:d4, Hd8—g5.

Końcówka jest przegrana dla czarnych, ale w przeciwnym wypadku po 19. We1 i 20. Sc5 białe wygrałyby jeszcze w grze środkowej.

19. Hh6:g5, Wg8:g5. 20. Sa4—b6, Wa8—b8. 21. Wc1:c6, f5—f4. 22. f2—f3, Ke8—e7. 23. Wf1—f2, Wg5—g8. 24. a2—a4, a6—a5. 25. b2—b4! a5:b4. 26. a4—a5, Wb8—b7.

Jedyna obrona przed dalszym marszem białego piona „a".

27. Wf2—b2, Wb7—a7. 28. Wc6—c5. Ke7—d6. 29. Wb2:b4, Wa7—c7.

Najlepszą obroną przed stratą następnego piona 30. S:d5, G:d5. 31. Wb6+ było 29... Wd8.

30. Wc5:c7, Kd6:c7. 31. a5—a6, Kc7—b8. 32. Sb6:d5+, Kb8—a7. 33. Sd5—c7, Ge6—c8. 34. d4—d5.

Czarne poddały się.

(Uwagi dr. Filipa, Czeskoslovensky Szach Nr 10).

737.

STONEWALL

grany na turnieju „Elzet" w Budapeszcie dnia 30.8.1951 r.

E. Kardos — E. GEREBEN

1. d2—d4, d7—d5. 2. c2—c4, e7—e6. 3. Sg1—f3, c7—c6. 4. e2—e3, Gf8—d6.

Wchodziło w rachubę również 4... Sf6, jednakże zamierzałem jeszcze raz wypróbować swe ulubione otwarcie.

5. Sb1—c3, f7—f5. 6. Gf1—e2.

Zbyt pasywne. Najlepsze było 6. Gd3 albo ostre 6. Se5.

6. ... Sb8—d7! 7. 0—0, Sg8—h6!

Czarne rezerwują pole f6 dla swego hetmańskiego Skoczka.

8. c4:d5?

Słabe posunięcie, które umożliwia czarnemu Gońcowi hetmańskiemu wkroczenie do gry.

8. ... e6:d5. 9. Hd1—b3, Hd8—e7.

Zapobiega ewentualnej ofiarze na d5.

10. Ge2—d3, Sd7—f6. 11. Gc1—d2, Sf6—e4. 12. Wa1—e1.

Białe grają całą partię wyjątkowo pasywnie. Ich oba Gońce zajmują mało aktywne pozycje, co czarne doskonale wykorzystują.

12. ... Sd6—g4! 13. h2—h3?

W ten sposób białe tracą jakość, jednakże znalezienie zadawalającej obrony nie było łatwe. Na 13. Gc1 nastąpiłoby 13... Sg5 albo po prostu 13... 0—0 z doskonałą pozycją czarnych. Na 13. g3 czarne mogą grać 13... h5 i następnie 14.. g5.

13. ... Sg4—h2!

Decydujące posunięcie. Słabsze byłoby naturalnie wyglądające 13... S:d2. 14. S:d2, Sh2 z uwagi na 15. e4! S:f1. 16. K:f1, f:e4. 17. G:e4! z decydującym atakiem białych.

14. Gd3:e4.

Po 14. S:e4? S:f3+. 15. g:f4 białe skrzydło królewskie zostaje całkowicie rozbite.

14. ... Sh2:f1. 15. Ge4—d3, Sf1‘d2. 16. Sf3:d2, 0—0. 17. e3—e4?

Błąd, przyspieszający przegraną białych.

17. ... f5:e4. 18. Sd2:e4?

Lepsze było 18. W:e4, na co czarne odpowiedziałyby 18... Hf6!

18. ... Kg8—h8! 19. Sc3:d5.

Rozpacz.

19. ... c6:d5. 20. Hb3:d5, Gc8—f5.

Białe poddały się.

(Uwagi E. Gerebena specjalnie dla „Szachów").

738.

KRÓLEWSKO-INDYJSKA

grana w półfinale mistrzostw Węgier we wrześniu 1951 r.

NEGYESSY — **Deli**

1. d2—d4, Sg8—f6. 2. c2—c4, g7—g6. 3. Sb1—c3, Gf8—g7. 4. e2—e4, d7—d6. 5. Sg1—f3, 0—0. 6. Gf1—e2, e7—e5. 7. d4—d5, Sf6—h5.

Przedwczesne. Należało najpierw grać 7... Sbd7 albo 7... a5 i dopiero po zrobieniu przez białe roszady zagrać Sh5.

8. g2—g3, f7—f5. 9. Sf3—g5! Sh5—f6. 10. e4:f5. Gc8:f5.

Lepsze było 10... g:f5. Teraz białe opanowują punkt e4 i rozwijają niezwykle ostre natarcie na pozycję czarnego Króla.

11. g3—g4. Gf5—c8. 12. h2—h4, h7—h6. 13. Sg5—e6! Gc8:e6. 14. d5:e6, Sb8—c6.

Na 14... Hd7 nastąpiłoby 15. g5, h:g5. 16. h:g5. Se8. 17. Gg4 itd.

15. g4—g5, h6:g5 16. h4:g5, Sf6—h7. 17. Hd1—d3! Sh7:g5?

Przegrywające posunięcie. Ale i po 17... Wf5. 18. Gg4 białe zachowują zdecydowaną przewagę.

18. Hd3:g6.

Czarne poddały się, gdyż po 18... Hf6. 19. H:g5. H:f2+. 20. Kd1 białe łatwo wygrywają.

(Uwagi E. Gerebena specjalnie dla „Szachów").

739.

SYCYLIJSKA

grana w półfinale mistrzostw Węgier wew rześniu 1951 r.

NEGYESSY — **Pravotinszky**

1. e2—e4, c7—c5. 2. Sg1—f3, Sb8—c6. 3. d2—d4, c5:d4. 4. Sf3:d4, Sg8—f6. 5. Sb1—c3, d7—d6. 6. Gc1—g5.

Tzw. atak Richtera — Reuzera.

6. ... e7—e6. 7. Hd1—d2, a7—a6. 8. 0—0—0, h7—h6. 9. Gg5—f4, Gc8—d7. 10. Gf4—g3, Wa8—c8.

Częściej grywa się w tym miejscu 10... Ge7. Natomiast 10... b5 zostało obalone w partii Tajmanow — Aronin, turniej im. Czygorina 1951 r., a mianowicie: 11. G:d6! G:d6. 12. S:c6, G:c6. 13. H:d6, H:d6. 14. W:d6, G:e4. 15. S:e4. S:e4. 16. W:a6!+.

11. Sd4—b3, Sc6—e5. 12. f2—f4, Se5—c4. 13. Gf1:c4, Wc8:c4. 14. Hd2—e2!

Na natychmiastowe 14. e5 nastąpiłoby 14... d:e5. 15. f:e5, Sh5.

14. ... b7—b5. 15. e4—e5, d6:e5. 16. f4:e5, Sf6—h7.

Słabe posunięcie, po którym białe opanowują całkowicie linię „d", co zadecyduje o losach partii. Czarne powinny grać 16... W:c3, na co białe odpowiadają najlepiej 17. e:f6! zachowując przewagę. Natomiast gorsze dla białych byłoby 17. b:c3 z uwagi na 17... Sd5!

17. Wd1—d3! Gf8—b4. 18. Wh1—d1, Sh7—f8. 19. Sc3—e4, Hd8—a8. 20. Se4—d6+, Gb4:d6. 21. Wd3:d6, Wc4—c6. 22. Wd6—d3, Wc6—c8!

Czarne zamierzają uwolnić się spod nacisku przez 23... Gc6 i 24... Sd7.

23. Sb3—a5, Ha8—a7.

Jeśli teraz 23... Gc6 to 24. S:c6, H:c6. 25. Hd2, Hc7. 26. Gf2! z groźbą. 27 Wd6 i 28. Gb6.

24. He2—d2, Ha7—c7. 25. Gg3—f2! Wc8—b8. 26. b2—b4!

Decydujące posunięcie. Czarne są bezbronne wobec groźby Gf2—c5:f8.

26. ... Hc7:e5. 27. Kc1—b1, He5—g5. 28. Gf2—e3, Hg5—f6. 29. Wd3:d7, Sf8:d7. 30. Hd2:d7+, Ke8—f8. 31. Hd7—d6+.

Czarne poddały się.

Uwagi E. Gerebena specjalnie dla „Szachów".

740.

HISZPAŃSKA

grana w półfinale mistrzostw Węgier we wrześniu 1951 r.

1. e2—e4, e7—e5. 2. Sg1—f3. Sb8—c6. 3. Gf1—b5, a7—a6. 4. Gb5—a4. Sg8—f6. 5. d2—d3.

Tzw. system Steinitza, dziś już dość rzadko spotykany.

5. ... b7—b5. 6. Ga4—b3, Gf8e7.

Prawdopodobnie najlepsze. Pachman w swej książce podaje następującą kontynuację: 6... Gc5. 7. c3, 0—0. 8. 0—0, d6. 9. Gg5, Gg4. Po 10. Gd5, Hd7! 11. G:f6, g:f6. 12. G:c6. H:c6. 13. S:e5, G:d1. 14. S:c6, Ge2 itd. czarne stoją zupełnie dobrze. Słabsze natomiast byłoby 10. Gd5, Gd7? z uwagi na 11. d4! i białe stoją lepiej. Ja jednakże uważam, że posunięcie 6... Ge7 jest dla czarnych najpewniejsze.

7. 0—0, d7—d6. 8. c2—c3, 0—0.

W partii Bolesławski — Pachman, Moskwa 1947. czarne wyrównały po 8... Sa5. 9. Gc2, c5. 10. We1, Sc6. 11. a4, Ge6. 12. d4, c:d4. 13. c:d4, Gd4. 14. d:e5, d:e5. 15. Ge3, 0—0. 16. Sc3. Sb4!

9. Wf1—e1, Sc6—a5. 10. Gb3—c2, c7—c5. 11. Sb1—d2, Hd8—c7. 12. Sd2—f1, Gc8—d7. 13. h2—h3, Sa5—c6 14. Gc1—g5.

Nie najsilniejsze posunięcie, chociaż powstrzymujące d6—d5. Wchodziło wrachubę 14. He2 albo 14. Sg3 wreszcie 14. a4.

14. ... Sf6-e8. 15. Sf1—e3, Ge7:g5. 16. Sf3:g5, Sc6—e7. 17. d3—d4, h7—h6. 18. Sg5—f3, c5:d4. 19. c3:d4, Wa8—c8!

Wstęp do niezwykle ciekawej ofiary piona.

20. d4:e5, d6·e5. 21. Sf3:e5?

Lepsze było 21. Wc1 i następnie 22. Gb1 w celu odstąpienia od zbliżających się niebezpiecznych powikłań.

21. ... Hc7:e5. 22. Hd1:d7, Se8—f6. 23. Hd7—d3, Wf8—d8. 24. Hd3—e2.

Słabsze było 24. Hb3.

24. ... Se7—c6. 25. Se3—f5, Sc6—b4!

Czarne za ofiarowanego piona uzyskały dostateczną rekompensatę dzięki uaktywnieniu swych Wież i Skoczków. Sytuacja białych jest prawie, że krytyczna.

26. Gc2—b1, g7—b6!!

Czarne ofiarowują drugiego piona celem otwarcia linii „h".

27. Sf5:h6+.

Niebezpieczny apetyt białych prowadzi do przegranej. Spokojniejsze było 27. Sg3. chociaż po 27... Hf4 28. Wc1 czarne mają wyraźną przewagę.

27. ... Kg8—g7. 28. a2—a3. Sb4—c6. 29. Sh6—g4. Sf6:g4. 30. h3:g4.

Jeśli 30. H:g4 to 30... H:b2.

30. ... Wd8—h8. 31. g2—g3, Wh8—h3.

Nie dopuszcza do 32. f4 a ponadto przygotowuje zdublowanie Wież na linii „h", po czym sytuacja białych staje się nie do uratowania.

32. Kg1—g2. Wc8—h8. 33. We1—g1, Sc6—d4. 34. He2—e3, Wh3—h2+. 35. Kg2—f1. Sd4—f3!!

Piękne zakończenie.

36. He3:f3.

Jeśli 36. Wg2? to 36... Wh1+. 37. Ke2. We1+ z wygraną Hetmana.

36. ... He5:b2. 37. e4—e5, Wh8—c8!

Białe poddały się.

Uwagi E. Gerebena specjalnie dla „Szachów".

741.

PARTIA FRANCUSKA

grana w mistrzostwach drużynowych w Budapeszcie r.

PAPP — **Laszló**

1. e2—e4, e7—e6. 2. d2—d4. d7—d5. 3. Sb1—d2. Sg8—f6. 4. e4—e5, Sf6—d7. 5. Gf1—d3, c7—c5. 6. c2—c3, Sb8—c6.

Zdaniem L. Pachmana najlepsze jest tu 6.. b6 z wymianą białopolowych gońców, której białe nie mogą uniknąć bez wyraźnego pogorszenia

swej pozycji. Ale i ruch w tekście, prowadzący do starego, mało już dziś używanego wariantu — również według dzisiejszego stanu teorii nie daje białym większych korzyści debiutowych.

7. Sg1—e2, Hd8—b6. 8. Sd2—f3, Gf8—e7(?)

Raczej słabe. Wszystkie podręczniki polecają tu, jak wiadomo 8... c:d4 9. c:d4, Gb4+ i teraz albo 10. Gd2, G:d2+. 11. H:d2 z ew. 11... Hb4. 12. Wc1, H:d2+. 13. K:d2 z nieznaczną tylko terenową przewagą białych przy uproszczonej pozycji, albo „nimzowitschowsko — aliechinowskie" 10. Kf1?! Co jednak po 10... f6! może prowadzić do mało zbadanych, ostrych i trudnych dla obu stron komplikacji.

Po ruchu w tekście białe unikają zbędnych uproszczeń i łatwo utrzymują przynajmniej inicjatywę.

9. 0—0. 0—0 10. Se2—f4! c5:d4. 11. c3:d4, Sc6—d8(?)

Conajmniej dziwaczne posunięcie. Czarne chciały zapewne, broniąc punktu e6 przygotować f7—f6 — cofają jednak swą właściwie najlepiej rozwiniętą figurę na bardzo pasywną pozycję i ostatecznie zabraknie im odwagi do przeprowadzenia swego planu. Lepsze było moim zdaniem 11... We8 z dalszym Sf8, Gd7, Wa—c8 i ew. Sb4, albo Sc6—a5—c4 z naturalnym dążeniem do uzyskania kontrgry tam, gdzie czarne mogą ją osiągnąć, tj. na lewym skrzydle, nie ryzykując otwierania linii na prawym, gdyż białe są tam i liczebnie i pozycyjnie silniejsze i lepiej przygotowane do walki.

12. Kg1—h1! f7—f5?

Pozycyjne samobójstwo, ułatwiające jedynie białym przeprowadzenie ich planów. Czarne same pomagają przeciwnikowi w otwarciu linii „g", na której gra się szybko rozstrzygnie. Jeżeli już czarne, jak wspominaliśmy poprzednio, nie miały odwagi grać f7—f6 — należało bezsprzecznie kończyć mobilizację za pomocą We8, Sf8, Gd7 (grozi ew.

13. Wf1—g1!

Czy czarnym, gdy po 12 Kh1 grały 12... f5? istotnie tak trudno było zauważyć to leżące jak na dłoni posunięcie?!

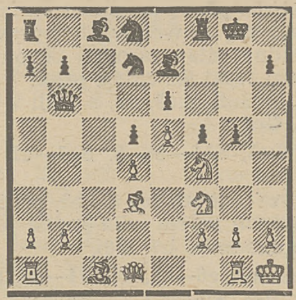
13... g7—g5.

Patrz diagram wyżej

Czarne dostrzegły wreszcie groźbę g2—g4 i kosztem odkrycia pozycji własnego króla postanawiają uprzedzić zamiary przeciwnika. Gdyby skoczek istotnie musiał teraz odejść, np. 14. Se2, czarne po 14... g4. 15. Sg5, Sf7, albo 15. Sd2, Sf7 — stałyby jeszcze wcale przyzwoicie. Ale skoczek odejść nie raczy...

14. g2—g4!!

Mistrzowskie, konsekwentne i efektowne posunięcie! Przy zupełnie odciętych od skrzydła królewskiego



trzech czarnych figurach — atak na otwartej linii „g" wart jest oczywiście skoczka!

14... g5:f4.

Wobec groźby 15. g:f5 czarne nie mają wyboru.

15. g4:f5+, Kg8—h8.

Po 15... Kf7 decydowało dość szybko 16. Sg5+! z następującymi możliwościami:

a) 16... Ke8. 17. Hh5+, Sf7 (albo 17... Wf7. 18. S:f7, S:f7. 19. Wg7). 18. f:e6 (albo nawet 18. S:e6 z groźbą Sg7+ i e5—e6), G:g5. 19. e:f7+, W:f7. 20. W:g5, Sf8 (20... H:d4. 21. e6). 21. Wg7, Ge6. 22. G:f4! np. 22... H:d4. 23. Gb5+, albo 22... H:b2. 23. Wb1 i 24. Gb5+ itd.;

b) 16... Kg8? 17. S:h7+!, albo,

c) 16... G:g5! 17. Hh5+, Ke7 (17... Kg8. 18. W:g5+, Kh8. 19. f6. Wf7. 20. G:h7! W:h7. 21. He8+. Sf8. 22. H:f8 mat). 18. H:g5+. Ke8 (albo 18... Kf7. 19. Hh5+! Ke7. 20. G:f4! z groźbą 21. Gg5+ z decydującym atakiem) 19. Hh5+. Ke7 (albo 19... Wf7. 20. G:f4! z decydującym atakiem np. 20... H:d4. 21. Wg8+, Sf8. 22. Gh6! i jeśli 22... H:d3. to 23. W:f8+. Ke7. 24. f6+, Kd7. 25. W:f7+. S:f7. 26. H:f7+ itd., lub 19... Sf7. 20. G:f4! i atak białych również rozstrzyga, np. 20... H:d4? 21. f:e6, albo 20... e:f5? 21. e6! H:e6? 22. We1, grozi zaś choćby 23. Wg7 i 24. Wa—g1 z dalszym 25. W:f7! W:f7. 26. Wg7 itd). 20. G:f4! (grozi 21. Gg5+) G:f5 (20... Sf7. 21. Wg7). 21. Gg5+, Ke6. 22. H:h7, Wf7 (22... We8? 23. H:f5 mat. albo 22... Sf7? 23. H:f5 mat). 23. G:f5+! W:f5. 24. He7 mat. a jeśli w 20 pos. (zamiast 20... e:f5) grają czarne 20... Sb8 to 21. Gg5+, Kd7. 22. H:h7+ po 22... Wf7? 23. G:d8! W:h7. 24. G:b6, a:b6? 25. f:e6+ ginie wieża h7, po 22... Sf7 rozstrzyga 23. Gh6. a po 22... Ke8 (22... Kc6. 23. Wa—c1+) dostaną czarne poprostu mata na e7.

Ale i po ruchu w tekście partia białych „sama się gra":

16. f5—f6!

Grozi nie tylko 17. f:e7, ale i 17. G:h7!, jak również 17. Sg5 i 18. Hh5. Czarne oddają figurę.

16... Sd7:f6. 17. e5:f6, Ge7:f6. 18. Gd3:h7!

Dalsza „bomba"!

18... Hb6—c7.

Hetman wrócił wreszcie do gry, ale jest już o wiele za późno: pozycja Króla czarnego jest doszczętnie zdemolowana.

18... Hb6—c7.

Wobec perspektywy odejścia skoczka i groźby Hh5+ — właściwie wymuszone.

20. Gc1:f4, Gf6:d4.

Przegrywa forsownie, ale na najprostszą groźbę 21. Se5 i 22. Hh5+ wraz z 23. Gh7+ — nie było już lekarstwa.

21. Sf3:d4, Wf8:f4. 22. Hd1—h5+, Kh8—g8. 23. Gg6—h7+, Kg8—f8. 24. Wg1:g7 i czarne się poddały.

Bardzo żywa i efektowna „miniaturka"!

(Uwagi mistrza St. Gawlikowskiego).

742.

PARTIA SYCYLIJSKA

grana na turnieju strefowym w Pyrmoncie rb.

PRINS Pirc

1. e2—e4, c7—c5. 2. Sg1—f3, d7—d6. 3. d2—d4, c5:d4. 4. Sf3:d4, Sg8—f6. 5. f2—f3, e7—e5. 6. Sd4—b3, d6—d5. 7. Gc1—g5, Gc8—e6. 8. e4:d5, Hd8:d5. 9. Sb1—c3!

Holenderski mistrz Prins wypracował w tym otwarciu własny system, który rozpoczyna się już właściwie w 6 pos. ruchem Sb3, zamiast zwykle tu stosowanych normalnych kontynuacji 6. Sb5, albo 6. Gb5+. Wariant Prinsa jest może mniej logiczny, kryje jednak w sobie wiele subtelności strategicznych i cały szereg taktycznych komplikacji, a dotychczas, jak się zdaje, nie znaleziono jeszcze dla czarnych dokładnego systemu kontrgry. Tak, czy inaczej wydaje się, że obrona czarnych powinna być prowadzona z najwyższą ostrożnością, co dobrze demonstruje niniejsza partia.

9... Gf8—b4.

W Wenecji 1949 r. spróbowałem przeciw Prinsowi najpierw wymiany hetmanów i dopiero potym grałem Gb4. Czarne i w tym wypadku mają pewne kłopoty na hetmańskim skrzydle, ale pozbywają się przynajmniej swego eksponowanego w centrum hetmana i pozbawiają w ten sposób białe części ich atakujących możliwości. Zyskanie przez białe tempa przy obsadzeniu wieżą linii „d" nie odgrywa, jak się zdaje, większej roli.

10... Gb4:c3.

Odejście hetmanem jest dość nieprzyjemną stratą czasu, a prócz tego czarne po odejściu białego Gd3—He2 — 0-0-0 oczekiwać będą dalsze kłopoty z jego bezpiecznym umieszczeniem, jeżeli Hetman odchodzi np. na d7.

11. Gd2:c3, Sb8—c6. 12. Gf1—d3. e5—e4?

Czarne widzą plan białych He2 i 0-0-0 z silnym naciskiem na liniach „d" i „e" i nerwowo śpieszą pozbyć się swego słabego piona e5, licząc na pewne prowadzące do wyrównania taktyczne zwroty. Przedwczesne otwarcie pozycji okaże się jednak korzystne dla lepiej rozwiniętego przeciwnika, którego dwa gońce niebezpiecznie się rozegrają.

13. f3:e4, Sf6:e4. 14. Gc3:g7, Wh8—g8.

Wydaje się, że czarne miały rację, ale białe mają do dyspozycji silną, kombinacyjną kontynuację.

15. Hd1—f3!

To posunięcie czarne przeoczyły.

15... f7—f5?

Po tym ruchu czarne będą mieć bez rekompensaty piona mniej i gorszą pozycję. Konieczne było albo 15... Sg5. 16. Hf6! H:g2. 17. 0-0-0 z widokami na atak u białych, albo 15... Sd6, co było jeszcze dosyć niejasne. I w tym wypadku trzeba dać pierwszeństwo pozycji białych.

16. Gg7—h6, Sc6—e5.

I to posunięcie na pierwszy rzut wygląda dość silnie, w rzeczywistości jednak tak nie jest, gdyż po

17. Hf3—e2

bicie 17... S:d3+. 18. c:d3, Se4—f6. 19. Gh6—f4 prowadziłoby do wyraźnej przewagi białych.

17... 0-0-0. 18. 0-0-0, Hd5—c6.

Grozi G:b3 i H:h6+ i ew. S:d:3+ w momencie, gdy białe nie mogą odbić na d3 pionem.

19. Gd3—b5!

Obalenie koncepcji czarnych. Hetman niema dobrego pola do odejścia. Np. 19... Hb6. 20. Ge3, albo 19... Hc7, 20. Sd4 itd.

19... Ge6—c4.

I ten manewr nic białym nie szkodzi i prowadzi do przegranej dla czarnych końcówki.

20. Wd1:d8+, Wg8:d8. 21. He2:c4!

Najlepsze! Wymusza techniczną końcówkę z pionem więcej.

21... Hc6:c4. 22. Gb5:c4, Se5:c4. 23. Wh1—f1, Wd8—d5. 24. c2—c3, Wd5—b5.

Próba osiągnięcia jakiejkolwiek kontrgry. Białe jednak nie dadzą na to czasu.

25. Wf1—d1. a7—a5. 26. Wd1—d4, Sc4—e5. 27. Kc1—c2. Se5—c6. 28. Wd4—c4, Kc8—d7. 29. Sb3—d4, Se4—d6.

To umożliwia białemu jeszcze wygodniejsze zakończenie. 29... S:d4 było nieco lepsze, chociaż oczywiście również beznadziejne.

30. Wc4:c6! b7:c6. 31. Sd4:b5, c6:b5. 32. Kc2—d3. a5—a4. 33. Kd3—d4, Kd7—c6. 34. h2—h4, Sd6—e4. 35. Kd4—e5. a4—a3. 36. b2:a3. Se4:c3 37. Ke5:f5, Kc6—d5. 38. g2—g4, Sc3—e4.

Po 38... S:a2 nastąpi 39. Gd2 itd.

39. Gh6—f4, Se4—c5. 40. h4—h5, Sc5—e6. 41. Gf4—c1, Se6—d4+ i czarne, wyszedłszy z niedoczasu jednocześnie poddały się.

(Uwagi według mistrza klasy międzynarodowej C. Kottnauera z „Ceskoslovensky'ego Sachu").

743.

OBRONA NIMZOWITSCHA

grana na „turnieju stulecia" pamięci Stauntona w Birmingham rb.

STAHLBERG — Broadbent

1. d2—d4, Sg8—f6. 2. c2—c4. e7—e6. 3. Sb1—c3, Gf8—b4. 4. e2—e3. 0-0. 5. Gf1—d3 c7—c5 6. a2—a3 Gb4:c3+. Logiczna odpowiedź, aczkolwiek w szeregu partii ostatnich turniejów okazało się, że wariant ten prowadzi do trudnej dla czarnych obrony. Ja grywam tutaj 6... c:d4 i jeżeli 7. a:b4, to 7... d:c3. 8. b:c3, d5, a jeśli 7. e:d4, to 7... Ge7.

7. b2:c3, Sb8—c6. 8. Sg1—e2, d7—d6.

Lepsze jest odrazu 8... e5, ponieważ najlepszym polem dla gońca jest a6 (po uprzednim b7—b6).

9. e3—e4, e6—e5. 10. d4—d5, Sc6—e7. 11. 0-0, Sf6—h5. 12. Se2—g3, Sh5:g3.

Jeżeli 12... Sf4, to 13. Gc2 z następującym Sf5 w połączeniu z ew. g2 — g3.

13. f2:g3.

Najlepsze odbicie: białe osiągają teraz długotrwały atak na królewskim skrzydle.

13... Gc8—d7.

Aby kontratakować na hetmańskim skrzydle. Atak białych na skrzydle napaścią? Próba kontruderzenia 13... f5 byłaby nie dobra z powodu 14. Gg5 f:e4. 15. G:e4, h6 (albo 15... W:f1+. 16. H:f1, h6. 17. G:h6! g:h6. 18. Hf6 i wygrywa). 16. W:f8+, H:f8. 17. G:e7, H:e7. 18. Hh5 ze zwycięskim atakiem białych.

Z wszystkich możliwości najlepszym wydaje się zatym 13... f6. W tym wypadku białe musiałyby zadowolić się znacznie powolniejszym atakiem za pomocą g2—g4 i h2—h4.

14. g3—g4, Se7—c8.

Ten plan przeprowadzenia skoczka na a4 skończy się zupełnym niepowodzeniem. Pozycja czarnych była już jednak trudna, jeżeli np. 14... f6, to 15. g5.

15. g4—g5, Sc8—b6. 16. Gc1—d2, Sb6—a4. 17. Wa1—b1, Wa8—b8. 18. Hd1—h5.

Grozi przede wszystkim bezpośredni atak matowy za pomocą g2—g4 i Wf1—f3—h3.

18... Hd8—e7. 19. Wf1—f3, Sa4—b6. 20. Wb1—f1, He7—e8.

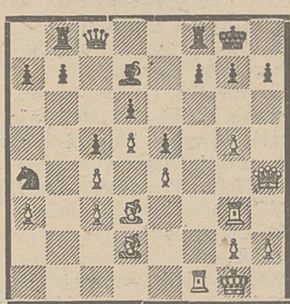
Aby po g2—g4 mieć do dyspozycji odpowiedź f7—f6.

21. Hh5—h4, He8—c8.

Zapobiega g2—g4.

22. Wf3—g3, Sb6—a4.

23. Wf1—f6! Kg8—h8.



Czarne nie mają czasu na obronę piona d6 za pomocą 23... Hc7 z powodu groźby 23. Wh6! Po 23... g:f6. 24. g:f6+, Kh8 następuje oczywiście 25. Wg7 z nieuchronnym matem.

24. Wf6:d6, g7—g6. 25. Wd6—f6, b7—b5. 26. Wg3—f3, Kh8—g8. 27. Wf3—f1!

Dokładnie zagrane. Białe dążą do strojenia swych ciężkich figur na linii „f", po natychmiastowym 27. Hf2 czarne mogłyby jednak przeszkadzać tej formacji za pomocą 27... Gg4.

27... b5:c4. 28. Gd3:c4, Sa4—b2. 29. Gc4—e2, c5—c4. 30. Hh4—f2, Gd7—e8. 31. Gd2—e3.

Grożąc 32. Gc5 zdobywają białe jeszcze jednego piona. Wszystkie plany

31... Wb8—b5. 32. Ge3:a7, Sb2—a4. 33. Hf2—g3, Hc8—c7. 34. Ga7—d4; Wb5—b2. 35. Wf6—f2, Hc7—e7. 36. Gd4:e5, He7:a3.

Rozpacz, ale czarne już tak, czy inaczej przegrywały.

37. Ge5—d6, Ha3:c3. 38. Gd6:f8, Hc3—d4,

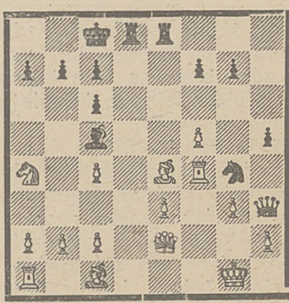
albo 38... K:f8. 39. Hd6+, Kg8. 40. He7.

39. Gf8—h6, Wb2:e2. 40. Hg3—d6, Hd4—c5. 41. Hd6—f6 i czarne poddały się.

(Uwagi mistrza klasy międzynarodowej H. Golombka weług „B. C. M")

CIEKAWA POZYCJA

grana w partii towarzyskiej **NN — dr M. Szapiro** w Łodzi, wrzesień rb. po 18 pos. białych.



Za cenę gońca i piona czarne znacznie wyprzedziły przeciwnika w rozwoju i osiągnęły groźny atak. Nastąpiło:

18... We8:e4! 19. Wf4:g4.

Wymuszone. Groziło 19... Wd1+, a jeśli 19. Gd2 to 19... W:d2! 20. H:d2, G:e3+ itd.

19... We4:g4. 20. Sa4:c5, h5—h4. 21. He2—g2.

Albo 21. Sd3, h:g3. 22. Gd2, g:h2+. 23. Kh1, Hg3. 24. Hf2, H:f2. 25. S:f2, Wg1+. 26. W:g1, h:g1 H+. 27. K:g1, W:d2. Można było zresztą zagrać prościej 23... Wh8 z groźbą 24... Wg1+. Oczywiście po 23... Hg3 nie wolno 24. Hf1 wobec mata w 3 posunięciach — (24... Hg1+ itd.).

21... Wg4:g3!! 22. h2:g3, Wd8—d1+. 23. Kg1—f2, h4:g3+. 24. Kf2—f3.

Jeśli 24. H:g3 to 24... Hf1 mat, albo 24. Ke2, H:g2+. 25. K:d1, Hf1+ i 26... g2.

24... Wd1—f1+. 25. Hg2:f1+, g3—g2+! i białe poddały się.

(Analiza dr M. Szapiry).

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

KRONIKA KRAJOWA

Szczecin.

Turniej o nagrodę przechodnią Polskiej Żeglugi Morskiej, mający na celu wyłonienie reprezentacji portu szczecińskiego, zakończył się zwycięstwem Bojółka, II — III miejsca podzielili Pfeffer i Szmedike.

Po likwidacji b. OZSzach. została wybrana Sekcja Szachów WKKF. Przewodniczący: ob. Pfeffer.

Towarzyskie spotkanie rozegrane między nowopowstałą sekcją „Port“ a reprezntacją Słupska zakończyło się wynikiem 4:4. Drugie zwycięstwo „Port“ odniósł nad sekcją Budowlanych w stosunku 6½:2½.

Mecz towarzyski AZS — Budowlani o puchar przechodni TPPR-u zakończył się zwycięstwem akademików 5:3. Na I szachownicy Łuczynowicz pokonał Gniota.

Na pokładzie statku Diana odbył się masowy turniej błyskawiczny z udziałem 80 zawodników o nagrodę „Głosu Szczecińskiego“. W finale I i II miejsca podzielili Gniot i Styllo po 8 p., III Łuczynowicz, IV Englender, V Kordybach. Wśród kobiet I miejsce zajęła ob. Kurek.

Na Wałach Chrobrego rozegrano partię „żywych szachów“ (po raz pierwszy w Polsce po wojnie) w obecności kilku tysięcy widzów. Partię tę rozgrywali M. Pfeffer i T. Gniot — ½:½.

Turniej o mistrzostwo Młodz. Domu Kultury wygrał Kugler, II Gunia, III Myszkowski. Po uroczystości rozdania nagród zwycięzca rozegrał seans gry jednoczesnej z wynikiem 20½:1½.

W Międzyzdrojach odbył się „Międzynarodowy błyskawiczny turniej o mistrzostwo Morza“, który zgromadził 120 zawodników, m. in. gości zagranicznych, bawiących na wczasach. I i II miejsca podzielili Łuczynowicz i Gniot, III Styllo, IV Englender. Wśród kobiet zwyciężyła ob. Antoniewiczowa. Z gości zagranicznych najlepiej wypadli pp. Pawlik i Grimm z Czechosłowacji. Nagrody ufundowali: Konsul Generalny CSR, TPPR, oraz „Kurier Szczeciński“. Rozgrywkom przyglądało się około 4 tys. widzów.

Na Jasnych Błoniach rozegrano „turniej asów“ z udziałem 14 zawodników. Zwyciężył pewnie Stylo przed Łuczynowiczem i Gniotem.

W Międzyzdrojach „kandydat“ Łuczynowicz rozegrał z wczasowiczami symultan z wynikiem +38=2—9.

Dla uczczenia święta Odrodzenia Lotnictwa Polskiego, Sekcja Szachów WKKF urządziła turniej z udziałem 23 zawodników Szczecina, Koszalina i Stargardu. I miejsce zdobył Łuczynowicz 20 p., II Gniot 17p., III Stylo 16½ p.



Na pokładzie statku „Diana“ rozgrywają partię turniejową zawodniczki Luczyńska (Kolejarz) — Antoniewiczowa (Budowlani).

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego Sekcja Szachów WKFF zorganizowała turniej błyskawiczny dla młodzieży szkolnej. Zwyciężył Myszkowski.

Na s/s „Elbląg prawie cała załoga bierze udział w rozgrywkach sekcji szachowej. Mistrzem sekcji został oficer Wieczorek. Sekcja zamierza rozegranie meczu drogą radiową z marynarzami radzieckimi i reprezentacją Szczecina.

Warszawa

Dnia 21 października r.b. zakończył się turniej o mistrzostwo Sekcji Szachowej ZKS OGNIWO Warszawa.

Mistrzem Sekcji został Czesław Krulisch — bez przegranej. Grał on ostro, odnosząc zdecydowane zwycięstwa, przy jednym remisie.

Wicemistrzem Sekcji został Jerzy Duda — z jedną przegraną, grający zbyt pokojowo, czego wynikiem było aż 7 remisów. Obaj pierwsi potwierdzili I-Kategorię.

Turniej stał pod znakiem ataku młodzieży na czołowe miejsca, której przedstawiciele J. Korzeniowski, B. Filipiak, Z. Solecki, Z. Grzesiak i M. Braczko zajęli: III, IV, VI, VIII i XI miejsce na 15 grających.

Zawodnicy Korzeniowski i Solecki potwierdzili II Kategorię, a Filipiak i Grzesiak zdobyli II Kategorię.

Nieco słabszą formę wykazał szachista I Kategorii Rysak, Eug. który zajął V miejsce, natomiast bardzo dobry wynik uzyskał zawodnik H. Doboszyński (III Kat.), który zajął VII miejsce i uzyskał II Kategorię.

Słabiej wypadli zawodnicy I Kategorii. M. Nowakowski, S. Wojnarowicz i J. Powierza, którzy grali z wyraźnym brakiem szczęścia, również pechowo grał zawodnik R. Bojarzyński, który przegrał szereg partii w remisowych pozycjach.

Mistrzyni Warszawy M. Kałęcka — uzyskała 3 punkty, co w tej obsadzie należy uważać, za wynik dobry.

O zaciętości walki świadczy fakt, że między I i VII miejscem jest zaledwie 2 punkty różnicy.

Energicznym i sprężystym kierownikiem turnieju był ob. Jerzy Dunin-Borkowski.

ŻYCIE SZACHOWE W ZSRR

Mistrzostwa drużynowe ZSRR.

Rozegrany we wrześniu w Tbilisi finał turnieju drużynowego przyniósł zwycięstwo i tytuł drużynowego mistrza ZSRR reprezentacji RSFRR(w której grają m.in. arcymistrz Bolesławski i mistrzowie kl. międzynarodowej Nowotelnow i Aronin) 34½ p. Na drugim miejscu znalazł się mistrz zeszłoroczny — drużyna Moskwy z arcymistrzami Bronsteinem i Flohrem, mistrzami kl. międzyn. Awerbachem i Simaginem i mistrz. Bykową) 31½ p. Trzecią była drużyna Ukrainy z 31 p., IV — Leningrad 29 p., V — Azerbejdżan i VI — Uzbekistan.

Seans Botwinnika w Archangielsku

Mistrz świata dał w Archangielsku seans gry jednoczesnej przy zegarach na 10 szachownicach. Seans zakończył się wielkim sukcesem szachistów Archangielska, którzy wygrali 3 partie i zremisowali 2.

Wizyta Smysłowa w Szwecji.

Na zaproszenie Szwedzkiego Zw. Szachowego arcymistrz W. Smysłow rozegrał w Szwecji parę seansów gry jednoczesnej. W pierwszym z nich Smysłow uzyskał wynik +17=13—0, w drugim (w którym brało udział szereg najlepszych graczy szwedzkich) wynik brzmiał +22=7—3.

Mistrzostwa szachowe Armii Radzieckiej.

Tytuł mistrza Armii na rok 1951 zdobył młody mistrz. W. Zagorowski (14 p. z 17). II — Goławko (zeszłoroczny mistrz) 11½, III — VII Wiszniacki, Łyskow, Meżgajlis, Polak i Szaposznikow po 8½. O poziomie

turnieju świadczą miejsca, zajęte przez półfinalistów XIX Championatu ZSRR, Łyskowa i Szaposznikowa.

W Leningradzie rozegrano turniej o mistrzostwo Floty. Mistrzem został Aleksiejew (15½p. z 19) II — W. Khazdan 14½, III — Somow 14p., IV — Czerniakowski 13, V — VIII Abramson, Kryłow ((zeszłoroczny mistrz), Czernomys i Chichman po 11½.

Mistrzostwa Moskwy.

Tegoroczne mistrzostwa Moskwy zakończyły się wielkim sukcesem młodego mistrza Petrosjana, który zdobył 9½ p. z 12 możliwych i tytuł mistrza Moskwy. Drugie miejsce zajął mistrz Zagorowski (mistrz Armii) 8½ p., III — Simagin 8, IV — V Awerbach i Mojsiejew po 7, VI. Polak 6, VII — Czistiakow 5½, VIII — IX Fridstein i Chaczaturow po 5, X — XI Waranow i Koliakow po 4½, XII—Estrin 4, XIII—Sołncew 3½.

Arcymistrz Bronstein zasłużonym mistrzem sportu.

Komitet do spraw kultury fizycznej i sportu przy Radzie Ministrów ZSRR przyznał Dawidowi Bronsteinowi tytuł zasłużonego mistrza sportu za jego wybitne sukcesy sportowe i działalność na polu organizacyjnym.

Mistrzostwa Kijowa

Tytuł mistrza miasta na rok 1951 zdobył mistrz Ratner, uzyskując w turnieju 7½ p. z 10 możliwych, bez przegranej. 2. Jurakow 7, 3 — 4. Lazarew i Sacharow po 6½, 5. Chawin 6, 6. Pogrebyski 5½, 7. Chostak 4½, 8. Kalina 4, 9. Giterman 3½, 10. Rurakowski 3 i 11. Grinfeld 1 p.

Wyniki półfinałów XIX championatu.

Półfinał w Leningradzie: 1. Smyłow 13½, 2. Terpugow 11½, 3. Mojsiejew 11, 4. Kopyłow 10½. Na dalszych miejscach: 5 — 8. Bondarewski, Kan, Korcznoj i Suetin po 10, 9 — 10. Tołusz i Czechower po 9, 11. Lisicyn 8½, 12 — 14. Krogius, Ratner i Reszko po 8, 15. Panow 7½, 16 — 18. Aratowski, Kuzmynych i Czystiakow po 7, 19 Lutykow 5½.

Półfinał we Lwowie. 1. Sacharow 12½, 2 — 3.Aronin i Simagin po 12, 4 — 6. Gusiew, Mikenas i Flohr po 11½. Na dalszych miejscach: 7 — 8. Bończ-Osmołowski i Zagoriański po 11, 9 — 10. Borysenko i Wistaneckis po 10½, 11 — 12. Poliak i Sokolski po 9½, 13—14. Bejlin i Bywszew po 8½, 15. Łyskow 8, 16 Rowner 7, 17 — 18. Konstantinopolitański i Ragozin po 6½, 19 — 20. Kopajew i Makarow po 6.

Półfinał w Baku. 1. Nowotelnow 13½, 2—4. Lipnicki, Tajmanow i Chołmow po 12½. Na dalszych miejscach: 5. Furman 11½, 6. Szamkowicz 11, 7. Makagonow 10½, 8 — 10. Kasparian, Kotlerman i Nieżmietdinow po 10, 11. Goldberg 9½, 12 — 14 Żuchowicki, Lilienthal i Estrin po 9, 15 — 16. Lewenfisz i Tarasow po 8½, 17. Kłaman 7½, 18 — 19 Żak i Prochorowicz po 6½, 20. Belibekow 2.

Półfinał w Swierdłowsku. 1. Petrosjan 13½ 2. Heller 13, 3—4. Awerbach i Bolesławski po 12½. Na dalszych miejscach:5—7. Konstantynow, Weltmander i Szaposzników po 11, 8, Kondratiew 10½, 9. Czerepkow 10, 10 — 14. Bannik, Iliwicki, Kiryłłow, Rawiński i Ufimcew po 9½, 15 — 16. Dubinin i Lubliński po 8, 17. Cofman 7½, 18. Antoszyn 6½, 19. Sajgin 5 i 20. Greczkin 2½ p.

Drużynowe mistrzostwa juniorów.

W Leningradzie został rozegrany finał mistrzostw drużynowych juniorów ZSRR. Finał ten poprzedziły rozgrywki eliminacyjne w Baku, Tallinie, Kiszyniewie, Ałma-Ata, Aszchabadzie, Stalinabadzie i Petrozawodsku. Do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się drużyny: Armenii, Litwy, Uzbekistanu, Moskwy, Azerbejdżanu, RSFRR, Kirgizji, Ukrainy, Łotwy i Leningradu. W każdej drużynie grało 7 chłopców i 1 dziewczynka.

Po zaciętej walce 1. miejsce zajęła drużyna Moskwy (50 p.) przed Ukrainą (49½), RSFRR i Leningradem (po 49 p.)

KRONIKA ZAGRANICZNA

CZECHOSŁOWACJA.

Czechosłowacki Zw. Szachowy w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi utworzył Komisję do spraw kształcenia młodzieży szachowej. Członkami Komisji są mistrzowie Pachman, Kottnauer, Louma i Rajkovic. Komisja ma zorganizować konferencje i kursy dla młodzieży we wszystkich większych miastach kraju.

W Pradze zakończył się turniej o mistrzostwo indywidualne armii czechosłowackiej. Wyniki turnieju: 1. W. Brat (14½ p. z 17), 2 — 3. Urbanec (mistrz z roku 1950) i Betak (mistrz z r. 1949) po 13½ p. 4. Szefc 12½, 5. Hora 12, 6. Vanek 11½, 7. Zemla 10½, 8. Fichtl 10 i t.d.

WĘGRY.

Mistrzostwa kobiece, razegrane w Budapeszcie, przyniosły zwycięstwo Kartesz (9 p. z 10).

N. R. D.

W Schwerin (Meklembg.) rozegrano mistrzostwa NRD w trzech grupach: mężczyzn, kobiet i juniorów.

W grupie męskiej zwyciężył Stein — 11½ p, przed Pietschem 11. 3. Platz 10, 4. — 5. Zirngibl i Elstner po 9½, 6 — 7. Müller i Kübart po 9, 8. Krause 8½, 9. — 12 Hunte, Schlieder, Kirchhammer i Nüsken po 7½, 13 — 14. Ruppe i Knothe po 6½, 15. Rathai 5½, 16. Seiffert 5 i 17. Otto 4½.

W grupie kobiecej zwyciężyły ex aequo Kremer i Nüsken po 9 p. z 11. 3 — 4. Rozkosz i Kupka 6½ i t.d. Mecz między dwoma pierwszymi nie dał rezultatu i przewiduje się rozegranie jeszcze jednego spotkania dla wyłonienia mistrzyni.

Mistrzem juniorów został Budrich — 10 p., przed Uhlmanem i Fuchsem po 9.

Turniej młodzieży niemieckiej (z NRD i Niemiec zach.), rozegrany w Lipsku, zakończył się sukcesem zawodników RND. 1. Uhlmann (Drezno) 10½, 2. Fuchs 9, 3 — 4. Budrich i Darga po 8 (trzej pierwsi — NRD).

AUSTRIA.

Mistrzostwa kobiece kraju zdobyła S. Reicher (6 p. z 7). 2. Kattinger 5, 3. Lohinsky 3½ itd.

SZWAJCARIA.

Turniej w Zurychu: 1—2. Grob i Blau po 5½, 3. Strehle 4, 4. Palavan 3, 5—8. Grisovan, Batchinsky, Henneberger i Janda po 2½.

Mistrzostwo kobiece kraju zdobyły ex aequo M. Gaille i L. Wiget — po 4 z 5, 3. D. Zwick 3.

SZWECJA.

W Halmstadt rozegrano turniej o mistrzostwo kraju w 2 grupach. W pierwszej zwyciężyli Johanson i Ahman — po 7 p., 3. Lundin 6½, 4. Sterner 6, 5 — 7. Lindberg, Lindquist i Carlsson po 5½ 8. Skarp 5, 9. Bergquist 4½, 10. Buskenström 2½, 11. Malgren 0 p. W drugiej: 1. Stoltz 7, 2 — 3. Carlsson i Nilsson po 6, 4. Sundberg 5½, 5. Kinmark 4½, 6. Bergquist 4, 7. Andersson 3½, 8 — 9. Lindberg i Magnussen 3, 10. Ekenberg 2½ p.

Rozegrane zostały dwa spotkania międzynarodowe: w meczu Szwecja — Dania zwyciężyła Szwecja 11:9, a mecz z Norwegią przyniósł zwycięstwo Szwecji w stosunku 12½:7½.

NORWEGIA.

Mistrzostwa kraju, rozegrane w Stavanger, przyniosły następujące wyniki: 1. H. Kongshavn 8½, 2. Vestol 7½, 3 — 4. Krogdahl i Haave po 6½, 5 —7. Ramm, Morcken i Osterraas po 5 itd.

Mistrzostwa kobiece: 1. Schjelderup — Ebbe 6½, 2. Fank 6, 3. Westerlund 4½, 4. Sander 2, 5. Ommundsen 1 p.

Turniej juniorów: 1. O. Bergen 9, 2. Bockman 7½, 3. Saether 6 i t.d.

FINLANDIA.

Studenci fińscy rozegrali szereg spotkań międzynarodowych. Oto wyniki: z repr. Danii w Kopenhadze wygrali 10:8, z repr. Niemiec w Würzburgu 9:7 i z repr. Szwajcarii w Zurychu 11:7.

FRANCJA.

W turnieju o mistrzostwo kraju zwyciężył Raizman (6½) przed Danielem 6 p. Miejsca 3 — 6 zajęli: Claude de Silans, Lamerat, Pinson i Thiellement (po 5½), 7. Rometti 5, 8. Bernsten (junior — 19 l.) 4½, 9. — 10. Anglesi i Reyss po 4, 11 — 12. Boutteville i Paulus po 3½, 13. Bigot 3 i 14. Pillon 1 p.

W turnieju klubu paryskiego Cercle Caissa pierwszy był Popiel (9½) 2 — 3. Raizman i Tartakower po 8½, 4. Roele 7, 5. Braun 5½ i t.d.

ANGLIA.

Mistrzostwa kraju rozegrano w Swansea systemem szwajcarskim. Rezultaty: 1. E. Klein (Londyn) 8½ 2. Broadbent 8, 3 — 4. Golombek i Morry po 7, 5 — 8. Barden, Thomas, Milner-Barry i Tylor po 6½, 9 — 12, Hallmark, Mardle, Abrahams, Penrose po 6, 13 — 18. Green, Hooper, Russ, Wallis, Winter i Trot po 5½ i t.d.

Mistrzostwa kobiece: 1. M. Bruce 8, 2. Sannucks 6½, 3. Hennicker 5½ i t.d.

BELGIA.

Mistrzostwa kraju zdobył ponownie O'Kelly, uzyskując w turnieju finałowym 8½ p. 2. Dunkelblum 7, 3. Thibaut 5½, 4. van Schoor 5, 5. Franck 4, 6 — 7. Mollekens i de Wolf po 3½, 8. van Hoorde 3, 9 — 10. Metzmacher i Lemaire po 2½.

U. S. A.

Doroczny turniej „otwarty" w Fort Worth został rozegrany systemem szwajcarskim przy udziale 98 zawodników. Rezultaty: 1. L. Evans 10 (z 12), 2. Sandrin 9½, 3 — 4. Hearst i Kashdan po 9. Między uczestnikami uwagę zwrócił 14-letni L. E. Mednis, który zdobył 7½ p. i podzielił 6 miejsce z 7 innymi zawodnikami.

Mistrzostwa Stanów Zjednoczonych zostały rozegrane w Nowym Yorku. Rozegrano cztery półfinały (po 6 zawodników), następnie po 3 pierwszych weszło do turnieju finałowego, którego wyniki są następujące: 1. Evans 9½ (bez przegranej), 2. Reshevsky 8½, 3. Pavey 7, 4. Seidman 6½, 5. Horowitz 5½, 6 — 7. Bernstein i Santasiere po 5, 8. Mengarini 4½, 9. Shainswit 4, 10 — 12. Simonson, Pinkus i Hanauer po 3½.

BRAZYLIA.

Mistrzostwo kraju: 1. E. Germann 15, 2 — 3. Gentil i Mangini po 13½, 4. Freitas 12½, 5. Carvalho 10, Mendes 9½, 8. Vasconcelos 8½ i t.d.

WĘGRY.

Nasz węgierski korespondent, mistrz klasy międzynarodowej E. GEREBEN donosi:

Dnia 30 września 1951 r. zakończyły się półfinały VII szachowych mistrzostw Węgier. Rezultaty półfinałów są następujące:

Grupa I. Szily 10, Tipari i Gracs po 9, Berger, Denes i Sallay po 8, Farkas i Macelle po 7½, Simon 6, Szekeres 5½, Bartos 5, S. Toth 3½, Böhm i Varadi po 2.

Grupa II. Szilagyi 10 ½, Szabadi 9, Kapu i Sandor po 8½, Macskassi i Forintos po 8, Molnar 7½, Rethati 7, Szedlacsek 6½, Cigoj i T. Kovacs po 5½, Csövary 5, Toszegi 1, Armos ½.

Grupa III. Eigler i Kluger po 10, Gecsei 9½, Korodi i Egri po 8½, dr Vajda 7½, Bilek, Bejczi i Bojta po 7, Zafir 6, Papp 5, Dollak 3½, Katona 1, Nusser ½.

Grupa IV. Bakonyi 10, Pogats i Füster po 9½, dr. Balogh 9, dr Beli 8, Honfi snr 7, Horniak 6½, Warnusz 5½, Kettner i Forgacs po 5, Cziszar 4½, Szücs i Bazin po 4, Tomor 3½.

Grupa V. Florian i Androvitzky po 8, Köberl, Tapaszto i Cz. Laszlo po 7½, Jeney i K. Kovacs po 7, Török 6½, Bernhardt, Marot i Tiszai po 6, Csiszar i G. Toth po 5, Konya 4.

Grupa VI. Negyessy i D. Laszlo po 10½ Hajtun 9½, Rethy 9, Szillye 8, Sebestyen 7½, Honfi jnr 7, P. Deli 6, Dalko i Lengyel po 5½, L. Kovacs 4, Pravotinszky 3½, Mak i Cs. Bory po 2.

W rezultacie półfinałowych rozgrywek do finału zakwalifikowali się Szily, Tipari, Gracs, Szilagyi, Szabadi, Kapu (dzięki lepszemu systemowi Bergera), Eigler, Kluger, Gecsei, Bakonyi, Pogats, Füster, Florian, Androvitzky, Köberl (dzięki lepszemu systemowi Bergera), Negyessy, Laszlo D. i Hajtun.

Największymi niespodziankami było zakwailfikowanie się do finału Kapu, Androvitzky'ego Laszlo D. i Hajtuna.

Androvitzky i Kapu otrzymali za osiągnięte rezultaty tytuły mistrzów.

Poza wyżej wymienionymi w finale grać będą arcymisrzowie L. Szabo i G. Barcza oraz mistrzowie Benkö i Gereben. Finały trwać będą od 3.XI do 3.XII 1951 r.

Faworytami turnieju są rzecz jasna arcymistrz międzynarodowy L. Szabo i arcymistrz węgierski G. Barcza, jednakże niespodzianki dużego kalibru nie są wykluczone.

We wrześniu rozegrany został turniej szachowy, zorganizowany przez fabrykę „Elzet".

Wynik tego turnieju był następujący:

I — II. Gecsei i Gereben po 10, III. Tipari 7½, IV. Cs. Laszlo 7. W turnieju brało udział 8 mistrzów i 4 graczy I kategorii.

D Z I A Ł P R O B L E M Ó W

Listy prosimy adresować: GKKF Sekcja Szachów, W-wa Rozbrat 26 z dopiskiem „Problemy"

TRYBUNA LUDU — MEMORIAŁ D. PRZEPIÓRKI 1950 R.

Ze znacznym opóźnieniem pojawia się tekst rozstrzygnięcia międzynarodowego konkursu poświęconego pamięci mistrza D. Przepiórki, a urządzonego staraniem „Trybuny Ludu". Problemy są po raz pierwszy publikowane w naszym dziale z wyjątkiem pierwszych nagród. Konkurs był doskonale obesłany i stał sie prawdziwym triumfem kompozytorów radzieckich i problemistów z krajów demokracji ludowej.

DWUCHODÓWKI

Sędziowie: J. R. Neukomm, Budapeszt i M. Wróbel, Warszawa.

Na konkurs wpłynęło 73 problemy 44 autorów z 13 krajów; jest to więc w pełni wielki konkurs międzynarodowy. Po usunięciu prac słabych i niepoprawnych sędziowie ustalili następującą kolejność:

I nagroda — L. Lacny. Banska Stiavnica (nr 841).

Trudny temat: zamiana trzech przygotowanych matów między sobą zostało przedstawione po raz pierwszy! Oryginalne i wielkie osiągnięcie. (N)

Wzajemna zamiana trzech matów przygotowania oraz nienaganna konstrukcja postawiły tę pracę na czele konkursu. (W)

II nagroda — M. Pfeiffer Zielona Góra (nr 842)

Herpai—Barulin, połączony z tematem A. Bardzo elegancki i ekonomiczny układ. (N)

Połączenie trzech samodzielnych tematów w tak klasycznie prosty mechanizm problemowy jest dużym osiągnięciem. Problem ten należy do najlepszych w konkursie. (W)

III nagroda — F. Fleck, Budapeszt (nr 843)

Cztery pośrednie maskowane baterie po raz pierwszy wykonane. Trudny rekord (12 figur tematowych) usprawiedliwia nieco ciężką konstrukcję. (N)

Bardzo trudny do realizacji temat. Czarne w obronie otwierają białą maskowaną baterię, a białe w posunięciu matującym po raz drugi otwierają tę samą linię, tak że strzelec baterii za każdym razem atakuje wolne pole królewskie. Nic dziwnego, że konstrukcja jest ciężka, a wstęp brutalny i słaby. (W)

IV nagroda — S. Pituk, Banska Stiavnica (nr 844)

Poprawione obrony w wielkim stylu. Po Sf5, Se6. Sb5 i e5, ef6 trzy względnie 4 wtórne groźby. Po Sb5 obrona bezpośrednia, w innych wypadkach unikanie duali. (N).

Złożony mechanizm problemowy, przedstawiający unikanie podwójnych, a nawet potrójnych duali po włączeniu białej figury na pole c5. Nowością jest użycie dwu figur tematowych Sd4 i Pe7. (W)

V nagroda — O. Stocchi, Langhirano (nr 845)

Białe samozwiązanie i uwolnienie przez białego króla, 2 maty zamienne. Harmonia między przygotowaniem i grą doskonała. (N)

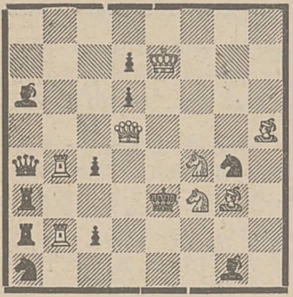
Zamiana wiązania i uwolnienia białych S. Obrona Sh5 w przygotowaniu i grze to Herpai, oryginalny w pomyśle. (W)

VI nagroda L. Larsen, Espe (nr 846)

W przygotowaniu trzy warianty poprawionej obrony Se4, w grze niepełna róża S z 3 matami zamiennymi. (N)

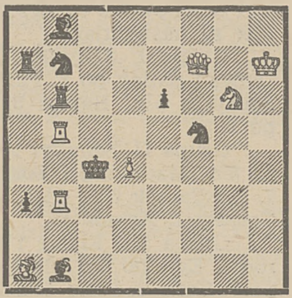
Oryginalny pomysł zamiany poprawionej obrony na niepełną różę skoczkową. Szkoda, że konstrukcja problemu nie jest zadowalająca, a wstęp słaby. (W)

841. L. Lacny
I nagroda



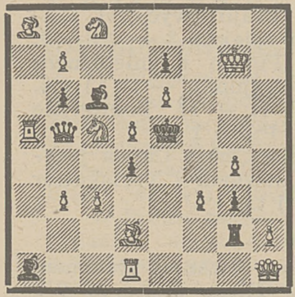
2×

842. M. Pfeiffer
II nagroda



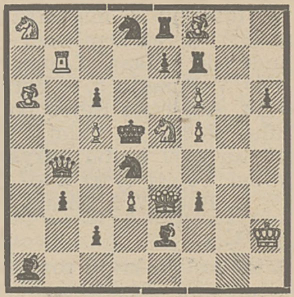
2×

843. F. Fleck
III nagroda



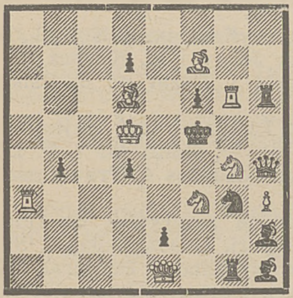
2×

844. S. Pituk
IV nagroda



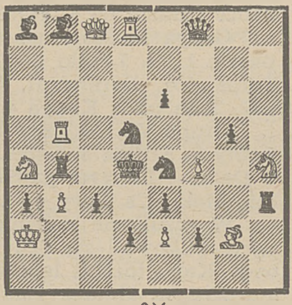
2×

845. O. Stocchi
V nagroda



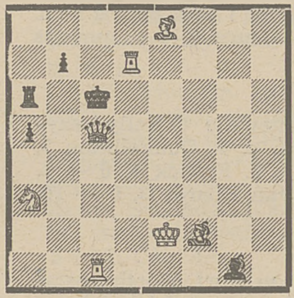
2×

846. L. Larsen
VI nagroda



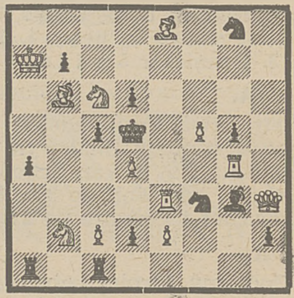
2×

847. S. Leites
VII nagroda



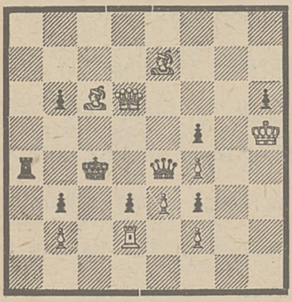
2×

848. L. Larsen
1 wzm. zaszcz.



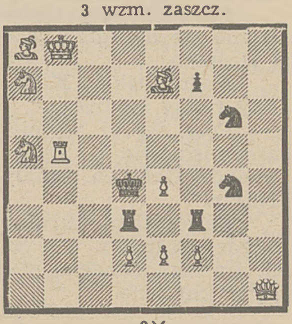
2×

849. J. Buchwald
2 wzm. zaszcz.



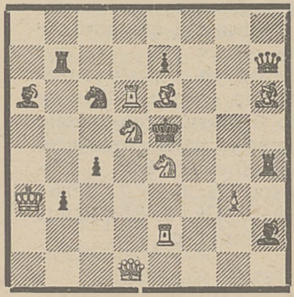
2×

850. A. Jarosławeew
3 wzm. zaszcz.



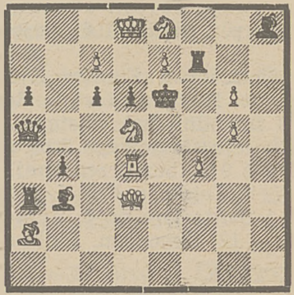
2×

851. J. J. Rietveld
4 wzm. zaszcz.



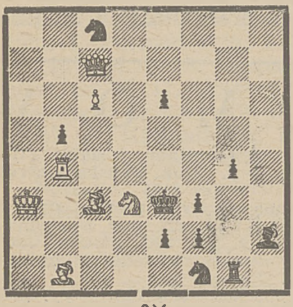
2×

852. F. Cieślak
5 wzm. zaszcz.



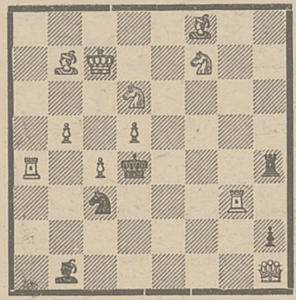
2×

853. A. Ellerman
6 wzm. zaszcz.



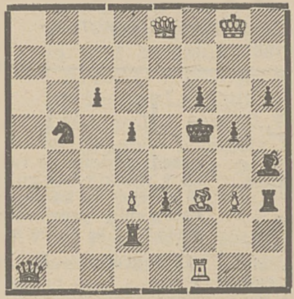
2×

854. A. Kopnin
7 wzm. zaszcz.



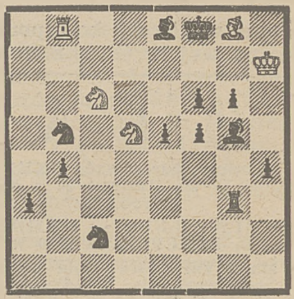
2×

855. R. Cofman
i L. Łoszyński
I nagroda



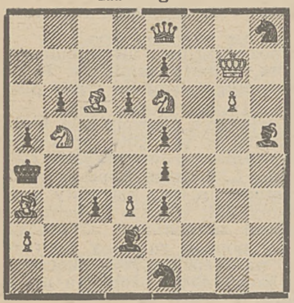
3×

856. J. Vasta
II nagroda



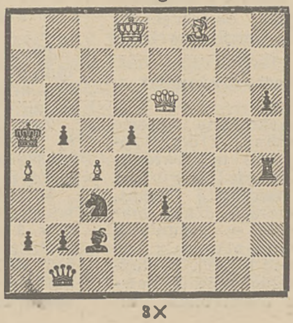
3×

857. V. Pachman
III nagroda



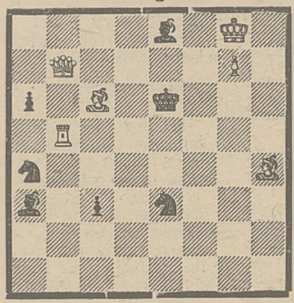
3×

858. L. Larsen
IV nagroda



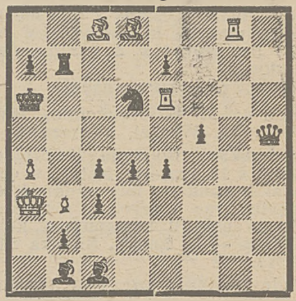
3×

859. J. Vilimek
V nagroda



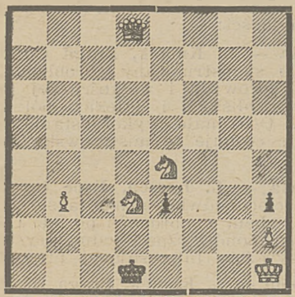
3×

860. dr E. Palkoska
VI nagroda



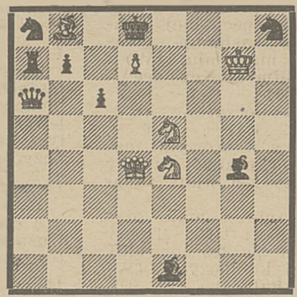
3×

861. T. Szkop
1 wzm. zaszcz. i spec. nagr.



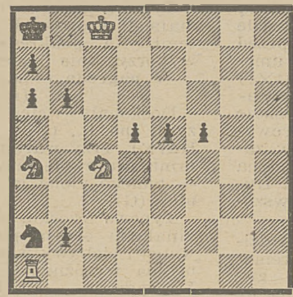
3×

862. R. Solarczyk
1 wzm. zaszcz. ex al.



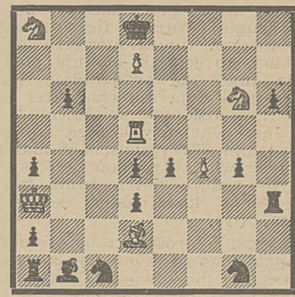
3×

836. J. Marsalek
2 wzm. zaszcz.



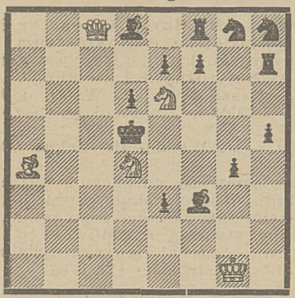
3×

864. F. Cieślak
3 wzm. zaszcz.



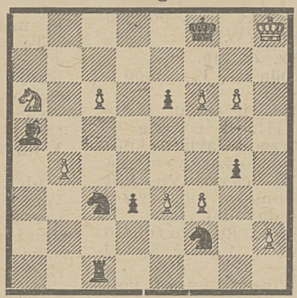
3×

865. L. Knotek
I nagroda



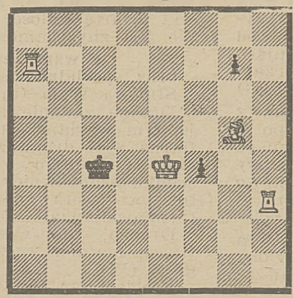
4×

866 L. Larsen
II nagroda



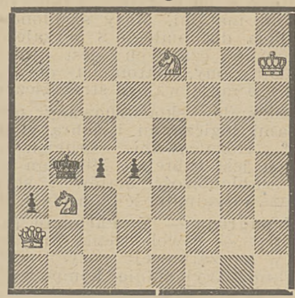
6×

867. L. Knotek
III nagroda



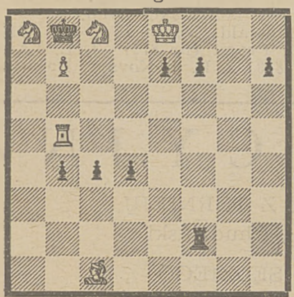
4×

868. M. Havel
IV nagroda



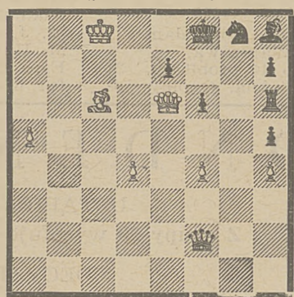
5×

869. J. Wenda
V nagroda



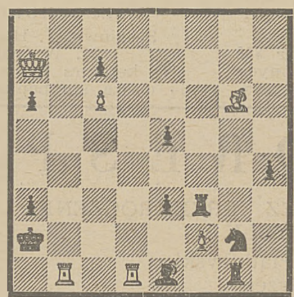
4×

870. S. Limbach
1 wzm. zaszcz.



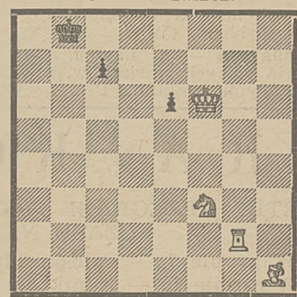
5×

871. J. Buchwald
2 wzm. zaszcz.



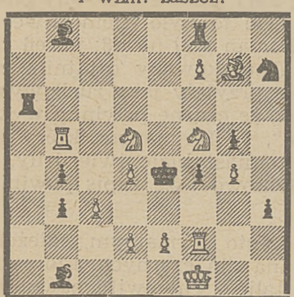
5×

872. M. Havel
3 wzm. zaszcz.



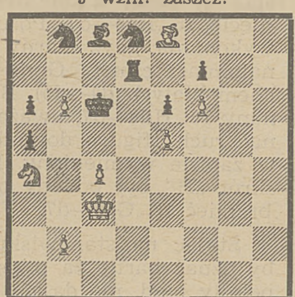
5×

873. L. Larsen
4 wzm. zaszcz.



4×

874. F. J. Kovaes
5 wzm. zaszcz.



5×

VII nagroda — S. Leites, Czeliabińsk

(nr 847)

Zamiana dwukrotnego bicia szachującej czarnej figury na szachy na odlew nie są oczywiście czymś nowym, jednak wstęp oddający drugie wolne pole i forma „meredith" wydają się oryginalne. Doskonała ekonomiczna konstrukcja. (N) Wyjątkowo wdzięczny układ typu „meredith", o dobrym wstępie i dwu matach zamiennych po szachu. Problem jest drobny, ale po mistrzowsku wykonany.

Wzmianki zaszczytne otrzymali: 1. L. Larsen, Espe (nr 848), 2. J. Buchwald, Nowy Jork (nr 849) 3. A. Jarosławcew, Woroneż (nr 850) 4. J. J. Rietveld, Kesteren (nr 851) 5. F. Cieślak, Pruszków (nr 852) 6. A. Elerman, Buenos-Aires (853) 7. Kopnin, Swierdłowsk (nr 854).

TRZYCHODÓWKI

Sędziowie: A. P. Gulajew, Moskwa i M. Wróbel, Warszawa.

Na konkurs wpłynęło 55 problemów 35 autorów z 10 krajów. Niestety kilka wartościowych kompozycji okazało się niepoprawnych. Z pozostałych prac sędziowie wybrali 10, które otrzymają wyróżnienia w następującej kolejności:

I nagroda — R .Kofman i L. Łoszyński, Moskwa (nr 855)

Kompozycja o wielkiej treści. Dwie czarne figury kontrolują baterię Wf1—Gf3). Po sprowadzeniu jednej z nich jest możliwy szach przez odsłonę z przesloną linii drugiej czarnej figury; wprawdzie sprowadzona figura może zasłonić przed szachem, to jednak blokuje pole i umożliwia mata ze związaniem (3. g4×!) Cała kombinacja ma charakter tak zwanego „rzymskiego skierownia". Jeszcze dwa inne warianty kończą się wzorowymi matami. Tym sposobem mamy w zadaniu 4 warianty, kończące się trzema różnymi wzorowymi matami. Jak na trudny temat konstrukcja jest pierwszorzędna. (G).

Klasycznie prosta, a przytem prawdziwie problemowa kompozycja na temat rzymskiego blokowania. Jednolitość gry czarnych, które w obronie biją piona d4 oraz analogia białej gry postawiły tę pracę na pierwszym miejscu. Doskonały problem. (W)

II nagroda — J. Vasta, Sadská (nr 856)

Cztery ciche warianty, zakończone wzorowymi matami. Maty szablonowe. Wybór pola dla białego S w zależności od posunięcia czarnych jest interesująco przedstawiony, natomiast obrony czarnych nie mają waloru strategicznego. (G)

Doskonale skonstruowany problem z próbami logicznymi i dobrą złudą po 1. Wc8? Różnicowanie drugich posunięć białych jest subtelne. Minusem tej pracy jest szablonowość matów i stosunkowo nieduża oryginalność koncepcji. (W)

III nagroda — V. Pachman (nr 857)

Temat — oswobodzenie linii e, która jest w początkowej pozycji zastawiona figurami. Wykonanie kompozycji niezadowalające. (G).

Skomplikowany organizm strategiczny. Na pierwszy plan wybija się oswobodzenie linii e dla białego H. Warianty uzupełniające zadowalają. Konstrukcja nie jest wolna od usterek, ale, moim zdaniem, koncepcja rekompensuje w zupełności te błędy. (W)

IV nagroda — L. Larsen, Espe (nr 858

Seria cichych wariantów, zakończonych wzorowymi matami. Pełne wykorzystanie we wszystkich pozycjach matowych zarówno figur, jak i białych pionów. Wstęp widoczny. (G)

Typowa kompozycja wariantowa o 5 matach wzorowych bez specjalnej strategii. Na podkreślenie zasługuje pełne wykorzystanie białego materiału. (W)

V nagroda — J. Villmek, Nepasice (nr 859)

Doskonały wstęp (w początkowej pozycji po 1... Gf7+ 2. Hf7+, Kd6 3. Hd7×). Trzy warianty z wzorowymi matami. Autor nie mógł się pozbyć statysty — białego piona g7 i to jest wadą zadania. (G).

Typowe czeskie zadanie z mało oryginalnym echem po ab5 i Gb5. Dobry wstęp i ciekawy wariant po Sc5 pozwoliły mi na wyróżnienie tej kompozycji. (W)

VI nagroda — dr E. Palkoska (nr 860)

Trzy ciche warianty, zakończone wzorowymi matami. Wstęp widoczny. Wykonanie niezadowalające. (G)

Próby logiczne 1. We5? i 1. b4? dochodzą do głosu po opuszczeniu linii piątej przez czarnego H. Trzy ciche gry stanowią zwartą całość, chociaż sam pomysł nie jest zbyt samoistny. (W)

I wzm zaszcz. ex ae. oraz specjalna nagroda — T. Szkop Stalowa Wola (nr 861)

Drobne zadanie z poświęceniem H w jednym wariancie (2. Hf1+) i cichą ofiarną S w drugim. Trzeci wariant kończy się ładnym matem wzorowym na środku szachownicy (3. Sc5×). Nie jest to nowe i prawdopodobnie w pokrewnej formie pojawiało się i dawniej. (G)

Drobna, ale wdzięczna kompozycja o trzech matach wzorowych i dość żywej grze. (W)

Problem ten jest debiutem nowego polskiego problemisty i bardzo ładnie zapowiada na przyszłość. (Red.)

1. wzm. zaszcz. ex aequo R. Solarczyk, Ostrawa (862), 2. J. Marsalek, Praga (nr 863), 3. F. Cieśniak, Pruszków (nr 864).

WIELOCHODOWKI (4×6)

Sędziowie J. Hartong, Rotterdam i M. Wróbel, Warszawa.

Na konkurs wpłynęło 44 problemy, 24 nie cieszą się popularnością. Ogólny poziom konkursu był dobry, niestety blisko połowa prac okazała się wadliwa. Sędziowie wytypowali 10 wielochodówek, którym przyznano wyróżnienia w następującej kolejności:

I nagroda — L. Knotek, Praga (nr 865)

Świetnie skonstruowany problem o 5 matach wzorowych i wartościowej grze, blokowania bliskich i dalekich pól królewskich. Doskonałe wykorzystanie białych figur cechuje tę mistrzowską kompozycję.

II nagroda — L. Larsen, Espe (nr 866)

Ta sześciochodówka odznacza się żywą grą oraz echem w obronach po Sd5 i Se2. Duża ilość pionów szpeci jednak rysunek tej rzeczywiście interesującej pracy.

III nagroda — L. Knotek, Praga (nr 867)

Świetny wstęp, oddający czarnemu królowi jeszcze dwa pola prowadzi do trzykrotnej analogicznej gry, zakończonej podobnymi matami wzorowymi. Wykonanie takiego pomysłu w formie miniatury zasługuje na pełne uznanie.

IV nagroda — M. Havel, Praga (nr 868)

Tę pięciochodówkę charakteryzują posunięcia czarnego króla, który jest matowany w trzech różnych i oddalonych od siebie polach szachownicy. Wstęp oddaje dwa pola królowi. Konstrukcja bez zarzutu.

V nagroda — J. Wenda, Havlickuw Brod (nr 869)

Idea problemu to odrzucenie czarnej Wf2 z linii drugiej, skąd może bronić przed matem Sa6. Obrona tego punktu z innej strony stwarza szkodliwość w postaci wiązania czarnej figury. Najciekawszy wariant powstaje po 1... We2!

1. wzm. zaszcz. S. Limbach, Częstochowa (nr 870)

Tematowy wstęp zezwala na kilkakrotne szachowanie białego króla, przy czym obrona białych jest subtelna i trudna do znalezienia. Układ świadczy o dużych trudnościach konstrukcyjnych.

2. J. Buchwald, Nowy Jork (nr 871) 3. M. Havel, Praga (nr 872) 4. L. Larsen, Espe (nr 873) 5. F. J. Kovacs, Rakosliget (nr 874).

GRA KORESPONDENCYJNA

PARTIE PRZEGRANE PRZEZ PRZEKROCZENIE CZASU NAMYSŁU

W grupie 7 — Paleski 2:0 Piątkowski.
W grupie 10 — Nanik 2:0 Grzesik.
W grupie 13 — Sułek 2:0 Gacke.
W grupie 14 — Szoka 2:0 Danecki.
W grupie 20 — Dąbrowski 2:0 Goszcz, Wywerka 2:0 Goszcz.
W grupie 21 — Szczepański 2:0 Antach, Szczepański 2:0 Cyba, Szczepański 2:0 Dziedzic.
W grupie 26 — Piernik 2:0 Balcerowski, Orzechowski 2:0 Balcerowski.
W grupie 29 — Zając 2:0 Natalli.
W grupie 34 — Dąbrowski 2:0 Włosiński.
W grupie 35 — Jandy 2:0 Bubella, Jandy 2:0 Dziedzic, Jandy 2:0 Furdzik, Jandy 2:0 Słowik.

WYNIKI ROZGRYWEK

W grupie 5 — Szumiel 0:1 Turowiecki.
W grupie 6 — Guzek 1:0 Zimnoch.
W grupie 8 — Prochownik 2:0 Goldberg.
W grupie 9 — Gluziński 0:1 Nowak.
W grupie 10 — Nanik 1:0 Ostrowiński, Kupis 0:1 Nanik, Nanik ½:½ Hoja.
W grupie 19 — Kozłowski 1:0 Tomaszewski.
W grupie 23 — Rygiel 1:0 Janikowski.
W grupie 27 — Dąbrowski 2:0 Radek.
W grupie 29 — Borowski 1:0 Chmielowski.

USTĄPIENIE Z TURNIEJU

Z grupy 39 wycofuje się Chudziński.

DECYZJE SĘDZIEGO

Anulowany zostaje wynik Pałłasz 1:0 Paleski w grupie 7.

W partii Guzek—Rościszewski zaistniał interesujący spór. W jednej z kolejnych kart, czarne przesłały posunięcie 16...He6—d7. Posunięcie to było niemożliwe do wykonania, gdyż czarny Hetman stał na d8; na e6 stał natomiast czarny Goniec (zaatakowany ostatnim ruchem białych d4—d5). Białe przyjęły jako ruch wykonany 16...Hd8—d7, uważając, że czarne powinny wykonać ruch „figurą dotkniętą", tj. Hetmanem, który był w zapisie wymieniony. Natomiast białe twierdziły, że skrót „H" był podany omyłkowo i że zapis powinien brzmieć 16...Ge6—d7.

Stając na stanowisku czysto formalnym należałoby uznać partię za przegraną dla czarnych, które popełniły błąd, nie dający ustalić z całkowitą pewnością ich zamiarów: teoretycznie bowiem możliwe jest przyjęcie za omyłkowe zarówno pierwszej części zapisu (H czy G) jak i drugiej (d8 czy e6). Stan faktyczny partii przemawia jednak dostatecznie wyraźnie za przyjęciem wersji czarnych, to też za wykonane zostaje uznane posunięcie 16...Ge6—d7 (**Goniec** e6—d7).

REDAGUJE KOLEGIUM

Adres Redakcji: Warszawa, Rozbrat 26. Sekcja Szachów GKKF
Prenumeratę przyjmuje PPK Ruch, Warszawa, Srebrna 12. Konto PKO I-16980.
Warunki prenumeraty: rocznie 21 zł, półrocznie 10.50 zł.

Nr zam. 2742. Nakład 4 800. Pap. druk. sat. kl. V 61x66/70. Listopad 1951 r.
Wyd. MON W-wa, 2-B-45327,